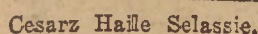


Abonament z odnośnieniem do domu
miesięcznie 2 zł 50 gr
Przyjmują: Administracja, Reprezentacje,
Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ. za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 35,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednolamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0,20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonialne zł 0,30).

5000 zł na n-ry: 142427 179324.
2000 zł na n-ry: 12495 87411 135281.
500 zł na n-ry: 26355 82783 101833 120379
143140.
400 zł na n-ry: 18996 29390 114680 122577
124680 153019 154052 169127.



„National Sozialistische Korrespondenz“ oświadcza, iż decyzja rządu szwajcarskiego stanowi „prowokację, która pociągnie za sobą niewątpliwie odpowiednie zarządzenia“.

Uchwały kongresu radców zakładowych przemysłu górniczego na Śląsku

Zwołany przez Międzyzwiązkową Komisję na 20 bm. do Katowic kongres radców zakładowych przemysłu górniczego na Śląsku, zgromadził w wielkiej sali Świąt w Zależu około 400 radców zakładowych obu rewirów górniczych. Górnicy Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego reprezentowani byli przez sekretarzy związkowych. Obradom Kongresu przewodniczył poseł Fesser (ZZZ) w towarzystwie senatora Grajka (ZZP) i Chruszcza (CZG).

Sprawozdanie z przebiegu rokowań z przemysłowcami i posiedzenia Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej składał poseł Kacusiński oraz sekretarze Szkolik i Janta. Pod koniec obrad kongres przyjął dłuższą rezolucję w której stwierdza m. in., że orzeczenie komisji Pojednawczo-Arbitrażowej z dnia 19 bm. nie poszło po linii żądań robotników, domagających się poprawy

zarobków, zniesienia krzywdzących pozycji 32 i 60 taryfy, zmniejszenia rozpiętości między płacami rewiru południowego i centralnego oraz zniesienia dwunastogodzinnego czasu pracy pogotowia. Orzeczenie komisji Pojednawczo-Arbitrażowej, utrzymujące płace robotnicze na dotychczasowym poziomie, stanowi jedynie odporcie zamachu przemysłowców dążących do dalszej obniżki płac. Kongres poleca Komisji Międzyzwiązkowej, aby w dalszych rokowaniach z pracodawcami podtrzymała w całej rożności wysunięte poprzednio żądania. Dalej kongres stwierdza, że walka z żądaniami przemysłowców dążących do pogorszenia płac winna być przeprowadzona solidarnie na terenie wszystkich trzech zagłębi węglowych. Każda próba obniżenia płac na terenie jednego zagłębia spotkać się musi ze zdecydowaną

walką wszystkich górników aż do całkowitego zwycięstwa. Dlatego też kongres radców zakładowych przemysłu górniczego na Śląsku uchwalil, solidarnie przystąpienie do walki strajkowej w tym wypadku, gdy walka ta proklamowana będzie na terenie zagłębia dąbrowskiego i chrzanowskiego, gdzie przemysłowcy domagają się obniżenia płac o 15 proc. Kongres poleca Międzyzwiązkowej Komisji nawiązanie w tej sprawie ścisłego porozumienia ze związkami Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego celem uzgodnienia wspólnej akcji.

Obszerne sprawozdanie spowodu spóźnionej pory odkładamy do następnego numeru, w którym podamy również dokładne brzmienie uchwalonej rezolucji w sprawie urlopów, uzdrowienia finansowych podstaw Spółki Brackiej i w sprawie skrócenia czasu pracy.

Polska musi mieć potężną armię

Budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych pod obradami Sejmu

WARSZAWA. Wczoraj Sejm przystąpił do rozprawy szczegółowej nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spraw Wojskowych. Na posiedzenie przybyli P. Premier Kościółkowski, wyżsi oficerowie M. S. Wojsk z p. ministrem gen. Kasprzyckim i wiceministrami na czele oraz prezes N. I. K.

Sprawozdawca poseł Duch podkreślił na wstępie, że już 3 rok budżet tego resortu pozostaje w tej samej wysokości. Wydatki wynoszą 768 milj. i stanowią 1/3 całego naszego budżetu. Wysiłek społeczeństwa jest więc duży, ale jednak jeżeli zestawimy to z wysokością cyfr prelimitowanych na cele wojskowe w innych krajach, to okaże się, że Polska pozostaje daleko w tyle w ogólnym wyścigu zbrojeń. Tak np. w roku 1935 Rosja wydała na wojsko 8.200.000.000 rubli, a na rok 1936 — 14.800 milj. rubli. Armia sowiecka została powiększona o 360.000 żołnierzy i wynosi obecnie 1.300.000. W roku 1934/35 Niemcy posiadały 100.000 armię lądową i wydały na wojsko 5.678.000.000 marek, dzisiejszy stan efektywny armii niemieckiej wynosi 500.000 żołnierzy w stanie czynnym. Sprawozdawca omówił następnie tempo zbrojeń i wydatków na ten cel w Czechosłowacji, Rumunii, Litwie i Anglii, która posiada obecnie projekt zbrojeń, mający kosztować ołbrzymią sumę 300.000.000 funtów kredytów dodatkowych w ciągu najbliższych 5-ciu lat. Wobec tego należy dążyć do tego, aby pod względem przygotowania wojska do przyszłych jego zadań Polska nie pozostawała zupełnie w tyle. Następnie w dłuższym wywodzie referent omówił działalność zakładów i przedsiębiorstw pracujących na potrzeby wojska, a dalej podkreślił, że pod względem gospodarki materialnej wojsko odgrywa poważną rolę na rynku wytwórczości prywatnej. Następnie referent zwrócił uwagę, że w zakresie uprzemysłowienia kraj nasz pozostaje daleko w tyle za naszymi sąsiadami. Rząd więc musi starać się nadać naszemu życiu gospodarczemu takie tempo i kierunek, jakiego wymaga obronność. Jedną z przyczyn niedomagań jest to, że duża część przemysłu, zwłaszcza wielkiego, znajduje się w rękach kapitału obcego. Nieodzowne jest zwrócenie baczej uwagi, czy w pewnych działach tego przemysłu nie zachodzi działanie na szkodę państwa.

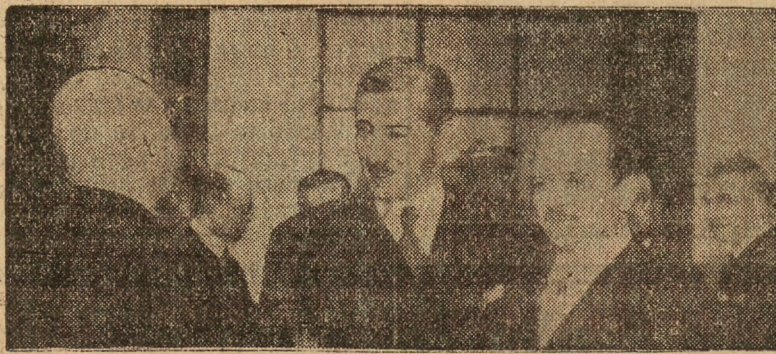
Następnie przemówił, witany oklaskami gen. Kasprzycki, który oświadczył m. in.:

Błędem dawnej Rzeczypospolitej był ongiś stosunek niezrozumienia do własnej siły zbrojnej. Za to katektwo budowy swego państwa zapłacił naród katastrofą niewoli. Minęło to — więcej — bezpowrotnie. Inny dziś widzimy obraz rzeczy. Marszałek Piłsudski przeorał ducha i sumienie Polski. Dzis każdy obywatel wie, że bez potężnej armii państwo nasze staje się tworem o nikłej wartości w obecnych warunkach życia międzynarodowego i stać się może bezwolnym instrumentem gry cudzych interesów. Z trybuny tej chce p. Generał dać wyraz uczuciom, jakie nurtują całą armję. Żołnierze Polski Niepodległej czują się skrupowani, duchowo umocnieni w swej pracy dzięki poczuciu głębokiej łączności i więzi duchowej, jaka istnieje między nimi a ogółem obywateli Rzeczypospolitej. Wskazania Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego o użyciu wszystkich żywych sił narodu do tworzenia zwartej siły zbrojnej bez różnicy narodowości i stanu, z których pochodzi wskazania rozwijane dziś przez gen. Rydza-Śmigłego, są drogowskazem dalszej pracy Ministra Spraw Wojskowych.

Chwila, gdy jako Minister spraw wojskowych może generalnie przemawiać do dawnych towarzyszy broni w tej Wysokiej Izbie, fakt wspólnego języka i wycucia między przedstawicielami Rządu, a wybrańcami społeczeństwa — jest niezłomnym dowodem, że idea ważności wojska przeniknęła już naród nasz głęboko. Specjalną ufnością w przyszłość napawa nas fakt stwierdzonej stałe w licznych chwilach kontaktu chłopca i robotnika do wojska polskiego. Nie zgaszają tych uczuć próby agentur obcych. Wola Marszałka postawiła na czele naszych szeregów gen. Rydza-Śmigłego. Dokoła niego ogniskuje się praca nasza, uparta praca nad powiększeniem wartości wojennych i spoistości polskiej armii. Wewnętrzna spoistość i wartość armii musi być oparta na rozwoju warto-

ści materialnych kraju. Mimo wyścigu zbrojeń nasz budżet w globalnej sumie nie ulega tymczasem zmianie. W wytworzonej atmosferze zbrojeń niezbędnym się stanie w krótkim czasie wynalezienie dalszych środków dla wzmocnienia naszej obronności. Po cudze ręk nie wyciągamy, ale swego nie damy. Spełnimy nakaz, jaki z za grobu wola Józefa Piłsudskiego nadal nam wskazuje: „Nie osłabić, wzmocnić siły zbrojne Polski pod grozą zagrożenia Jej bytu i niezależności“.

Mowa ministra Kasprzyckiego była żywo oklaskiwana, a po jej zakończeniu rozległy się huczne brawa. Wobec tego, że do głosu nikt się nie zapisał, Sejm przystąpił do debaty nad budżetem Ministerstwa Poczt.



W kuluarach Sejmu: marszałek Prystor, wicepremier Kwiatkowski, premier Kościółkowski.

140 milionów złotych winna jest Rosja sowiecka Polsce

W związku z należnościami za przewóz kolejowy, jakie winne są Niemcy Polsce, „Gazeta Polska“ przypomniała wielką wierzytelność na rzecz Polski z jaką zalega Rosja sowiecka.

„Pieniądze, które należą się Polsce od innych krajów — zostały przeważnie pożyczone od nas wbrew naszej woli. Ostatnio odpowiednio czynnik polskie poruszyły tego rodzaju sprawę z naszym sąsiadem zachodnim.“

Jednak sąsiad zachodni nie jest jedynym „przymusowym wierzycielem“ Rzeczypospolitej. Jeszcze większą sumę — bo zgórą 140 milionów złotych „pożyczył“ sobie od Polski Związek sowiecki.

Chodzi tu mianowicie o 30 milionów rubli złotych — którą to sumę nasz wschodni sąsiad zobowiązał się nam wypłacić, zgodnie z brzmieniem polsko-sowieckiego traktatu pokojowego, podpisanego w Rydze w roku 1921.

Termin tej płatności minął 14 lat temu dnia 30 kwietnia 1922 roku. Od tego czasu należność ta stała się pożyczką, zaciągniętą u Polski — bez naszej po temu woli.“

Wykazując wielką cierpliwość Polski w staraniach o wypłacenie tej wierzytelności, „Gazeta Polska“ kończy swoje wywody następująco:

„Przez 14 lat — bez względu na mniej, czy bardziej przyjazne stosunki — uwzględnialiśmy sytuację finansową naszego sąsiada — mamy więc chyba prawo liczyć obecnie na wzajemność, gdy kierownicy życia gospodarczego

ZSRR. nie ukrywają świetnego stanu finansów sowieckich.“

Przytem zaznaczyć wypada — że sprawy naszej należności nigdy nie wiązaliśmy i nie wiążemy z momentami politycznymi — choć może uczynienie inncim pomiędzy tą sprawą a naprzekład podpisaniem paktu nieagresji — uczyniłoby niniejsze przypomnienie zbędnym.

Jednak — kierownik polskiej polityki zagranicznej wyraził jednomyślną opinię kraju, mówiąc w komisji senackiej, że polityki polskiej nie można kupić, i że, choć jesteśmy biednym krajem — to świat jest na to za ubogi.

Cudzego nie chcemy — ale tego co się nam należy — powinniśmy się stanowczo domagać.“

W związku z tem przypuszczać można, iż ambasada Rzeczypospolitej Polskiej wystąpi w najbliższym czasie z interwencją w tej sprawie u rządu sowieckiego.

Prace konferencji morskiej

LONDYN. Konferencja morska doszła obecnie do punktu zwrotnego. Z jednej strony wszystkie kwestje techniczne, nie wywołujące głębszej różnicy zdań pomiędzy delegacjami 4-ch mocarstw, zostały uzgodnione i w tej mierze nic nie stoi dzisiaj na przeszkodzie, aby sporządzić i podpisać odpowiedni traktat. Prace podkomitetu redakcyjnego posunęły się bardzo daleko, i o ile chodzi o kategorie takie, jak

Przegląd prasy

Z głosów prasy opozycyjnej o mowie Premjera

Poniedziałkowa mowa premiera Kościółkowskiego nie wywołała jeszcze w prasie silniejszego echa. Dzienniki prawicowe więcej zajmują się przewrotem dokonany w Hiszpanji, zwycięstwem lewicy, niżli ostatnimi obradami Sejmu. Prawdopodobnie dla pism prawicowych te właśnie sprawy są najważniejsze. Jedynie warszawskie „A. B. C.“ zamieściło fragment z poniedziałkowej dyskusji, zajmując się specjalnie stanowiskiem gen. Żeligowskiego wobec kwestji przeludnienia wsi. Krótkie omówienie expose premiera Kościółkowskiego zamieściła katowicka „Polonia“, oświadczając, że nie zawierało ono „właściwie żadnego głębszego programu gospodarczego“ i zarzucając p. premierowi, że nie wypowiedział się np. „co do tego, czy wierzy w rozszerzenie wymiany międzynarodowej czy też nie, czy jest za uprzemysłowieniem Polski czy nie, czy dąży do przebudowy ustroju gospodarczego i w jakim kierunku.“

Również warszawski „Robotnik“ zajmując się przedewszystkiem sprawami hiszpańskimi, co już jest więcej zrozumiałe, ale nie pomija i poniedziałkowych obrad, wyszukując je do ataku na obecny Sejm. Robotnik twierdzi, że dawniej obrady Sejmu były wielkim wydarzeniem, teraz jednak przy jednostronnej jego strukturze nawet takie wydarzenia, jak mowa premiera i dyskusja budżetowa musiały wypaść „blado, nijako nawet karykaturalnie“. Na czem jednak ta karykaturalność polega nie wyjaśnia. Stwierdza tylko, że „posłowie bynajmniej nie podzielali optymizmu, który przebiegał w mowie p. premiera“. Zresztą:

„większość, ołbrzymia większość Sejmu — mówi „Robotnik“ — to „szara masa nieświadomych i nie orientujących się w zagadnieniach życia społecznego ludzi. Drobną mniejszość, z kilkudziesięciu złożona osób, tworzy „klub dyskusyjny“, w którym siłą rzeczy o „sja się zróżnicowanie klasowe, istniejące w społeczeństwie“.

Jak się więc okazuje mowa p. premiera do służyła „Robotnikowi“ jedynie jako odskocznia do znanych aż do znudzenia jeremiad na obecny Sejm. Wartości krytycznych nie znajdziemy tutaj ani przez szkło powiększające.

O artykule wstępnym w „Kurjerze Warszawskim“ p. t. „Pod hasłem: czyż każdy w swoim kółku“ można powiedzieć, że został napisany z „subtelą ironją“. Program gospodarczy, hasła walki z kryzysem zeszyły na plan dalszy, natomiast tustemi literami wybiły się zagadnienia polityczne. Autor artykułu zaznacza wprawdzie, że

90 proc. wczorajszego expose p. Kościółkowskiego składa się z deklaracji, na które może, a nawet musi się zgodzić każdy obywatel polski, pomijając wniosłość hasła: ora et labora. Nie sposób poddać się perswazjom opartym na tak niewzruszonych zasadach i wygłoszonych z tak silną wiarą w ich nieśmiertelną świeżość.

ale najważniejsze jest właśnie pozostałe 10%, które postawiły rząd dzisiejszy w świetle niezwykle wyraźnym i rozproszył wątpliwości jednych, obawy drugich, a nadzieje trzecich. Nadzieje te i rozmaite sugestje na tem polegały, że p. Kościółkowski miał zmienić dotychczasowy system, tymczasem z jego mowy okazuje się, że są one już nietyle przedwczesne, ile zupełnie bezcelowe.

Akt położony na tem credo rządowem był tak silny i tak charakterystyczny, że musiał zwrócić uwagę może nawet i tego słuchacza, którego porwał, kwiaty aforyzmów moralno-obywatelskich premiera. Ten też akcent sprawił zapewne, iż ludzie mniej już interesowali się uwagami o „współpracy ze społeczeństwem“ lub o smorządzie. Ważny to temat i musiałby być uznany wręcz za pierwszorzędną, gdyby nie świadomość, iż na tle wyurzęd o zasadach administracji niewzruszenie autorytatywnej, bliższe rozmowy o społeczeństwie i jego samorządzie technetyby raczej dysonansem.

Zarzuca natomiast p. premierowi niejasne wypowiedzenie się co do polityki zagranicznej oraz pokrywanie się z linią wytyczną dyplomacji min. Becka.

Ostatnie wiadomości sportowe.

Nieprzyjemna porażka hokeistów

Reprezentacja Polski przegrywa z klubem berlińskim.

BERLIN. W Pałacu Sportowym odbyły się onegdaj dwa spotkania hokejowe.

W pierwszym meczu kombinowany team Berlina pokonał reprezentację olimpijską Łoty, szów 5:1 (2:0, 2:1, 1:0), wykazując zdecydowaną przewagę nad łotewskimi hokeistami.

W drugim spotkaniu reprezentacja hokejowa Polski walczyła z berlińskim klubem Zehlendor-Wespen i wbrew wszelkim oczekiwaniom poniosła przykrą porażkę 0:1 (0:1, 0:0, 0:0) Berlińczycy zasileni swym trenerem kap dyjskim Brandtem i dwoma graczami BSC. De-cydująca o zwycięstwie bramka padła w pierwszej tercji ze strzału Tobiena (BSC) po odbiciu się od reki polskiego obrońcy Sokółowskiego.

krażowniki, kontrtorpedowce, łodzie podwodne, o ich wyporność oraz kaliber ich dział, to pomiędzy St. Zjednoczonemi, W. Brytanią, Francją i Włochami porozumienie zostało osiągnięte. Z drugiej strony pozostają dwa nierozstrzygnięte zagadnienia, a mianowicie: sprawa pancerników oraz kwestja udziału Niemiec w nowym traktacie morskim.

Dokument i rzeczywistość

O pakcie francusko-sowieckim

Dokument dyplomatyczny o niezwykle bogatej i skomplikowanej historii — pakt francusko-sowiecki o wzajemnej pomocy na wypadek agresji — znajduje się niebawem w cichej przystani. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że ma się już ku końcowi jego długotrwała wędrówka po wzburzonych falach rokowań, podróży, konferencji i kryzysów gabinetowych francuskich. Już kończy nad nim debaty Izba, jeszcze zajmować się będzie jego ratyfikacją Senat — ale za kilka tygodni wejdzie w życie. Rosję sowiecką i Francję zacznie obowiązywać wysłanie sobie na pomoc oddziałów zbrojnych na wypadek, jeżeli jedno z tych państw zostanie zaatakowane przez któregośkolwiek z państw europejskich.

Była rzeczą oddawna jasną, że rozpoczęta w 1932 roku przez Japonię akcja opanowywania coraz szerszych terytoriów kontynentu azjatyckiego, kolidująca z interesem rosyjskim i zagrażająca wschodnim granicom sowieckiego imperium — zmusi rząd moskiewski do poszukiwania coraz ściślejszych więzów z kapitalistycznym państwami zachodnio-europejskimi. Coraz jaskrawiej zarysowujące się niebezpieczeństwo na Wschodzie — musiało przecież wywołać instynktowny niemały odruch dążenia do zapewnienia sobie bezpieczeństwa na ewentualnych tyłach — na granicach zachodnich w Europie.

Bez wątpienia stąd, a nie z przyczyn idealno-humanitarnych, pochodziło zaniechanie wypieszczonego w marzeniach przywódców komunistycznych ideału „przeniesienia rewolucji na Zachód na ostrzach bolszewickich bagnów”. Bez wątpienia dążenie do wzmocnienia własnego bezpieczeństwa zwróciło kroki komisarza Litwinowa w kierunku Genewy i zrobiło zeń jednego z najcięższych filarów współpracy międzynarodowej na terenie Ligi Narodów. Gorączkowe poszukiwanie sprzymierzeńców, masowe płodzenie coraz nowych formuł stypulacji międzynarodowych, umiarywanych w gromadzące się dyplomatycznych kancelariach projekty paktów i umów — to już dalsze etapy pogoni za zabezpieczeniem sobie spokoju na Zachodzie w momencie możliwego starcia zbrojnego na Wschodzie — w Mongolji, Mandżurji i Chinach.

W międzyczasie przybył jeszcze jeden potężny bodziec, przyspieszający starania o sfinalizowanie przeciągających się rokowań o zrealizowanie jakiegokolwiek bądź szerszego systemu „organizacji bezpieczeństwa” w Europie. Bodziec ten — to zbrojenia niemieckie i przypisywane im dość powszechne cele, zbrojenia niemieckie, wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów i niepokojące opinie europejskie pewne głosy poważnych przywódców Trzeciej Rzeszy,

Pod światło

Tylko na piśmie!

(ers) Poczta nasza rozwija propagandę telefonu, jako jednego z największych udogodnień, zasypuje więc prasę reklamowymi wzmiankami, zachwalając nietylko dobrodziejstwo telefonu, ale i jego taniotę i łatwość instalacji.

Jak wygląda to w praktyce, zilustruje drobny, jeden z wielu przykładów: Ktoś ma telefon, korzysta z jego „dobrodziejstwa”, ale nieszczęście chce, że ktoś zachorował obłożnie i nie może wychodzić do przedpokoju, gdzie zainstalowano aparat. Caimiem jasne, że wtedy ktoś dzwoni na pocztę i powiada tak:

— Proszę, o ile możności jak najprędzej — przenieść mi aparat z jednej do drugiej ubikacji.

— O! to tak nie „idzie”! To musi pan zgłosić na... piśmie!

— A stempel za ile?

— Stempel niepotrzebny, ale oile panu zależy na pośpiechu, chce pan, by przeniesiono jeszcze dziś wieczór, albo jutro, to trzeba przystać piędzde. 15 zł. — Tak, tak, piętnaście złotych!

— Panie, przecież to drożej niż założenie nowego telefonu!

— Nie, wcale nie jest drożej; założenie nowego aparatu kosztuje także 15.— złotych, oile jest kabel, bo w przeciwnym razie — kosztuje 80.— złotych. — To nie są żadne utrudnienia! To jest zarządzenie i koniec!

Więc poco ta szopa reklamowa? Przecież należy przedewszystkiem usunąć biurokracizmy, taki nonsens, jak zgłoszenie „na piśmie”; „pismo” może zastąpić telefon — wszak (!) ułatwia on życie. — Trzeba tylko zrozumienia własnego interesu i dobrej woli wydającego „zarządzenia”. Wtedy reklamy będą niepotrzebne! Napewno.

Wynik I-go miesiąca Wielkiego Konkursu PHILIPS - RADIO

Jury przyznało następujące nagrody:

- I. Nagroda** — samochód Polski Fiat 508 — **P. Plutter Tadeusz, Lwów**
II. Nagroda — luksusowy radjogramafon szafkowy Philips — **P. Goldstein, Lwów, Kraków**
III. Nagroda — chłódnia elektryczna „Brabork” — **P. Wanek Bronisława, Rydułtowy**

Dalsze nagrody: Odbiorniki Philipsa — pp. J. Borger — Białą, J. Silberzweig — Kraków, O. Dobkowski — Baranowice, F. Mamok — Lubliniec, Kajaki składane — pp. P. Zając — Białystok, S. Mościcki — Starachowice, Rowery — pp. E. Nawrocki — Jarocin, Z. T. — Olkusz, Zegary elektryczne — pp. P. Wójcik — Zakopane, W. Włyński — Sosnowiec, S. Zins — Tarnów, Ch. Kastelański — Słomni, S. Genser — Częstochowa, J. Lemieszczuk — Suwałki, F. No. wara — Będzin, L. Korngoldowa — Chrzanów, M. Kuschka — Nowa Wieś, O. Feuer — Limanowa, T. Kondracki — Warszawa, S. Fijołek — Zambrów, R. Kirchler — Chorzów, S. Zaborowski — Pruszków, P. Kołodziejski — Gdynia, M. Wesoły — Katowice, M. Ormianinówna — Brzeszcze, M. Rancman — Warszawa, Z. Włodek — Kędzierzyn, S. Woitas — Pionki.

Konkurs trwa nadal! Wyniki za następny miesiąc będą ogłoszone w pierwszych dniach marca r. b. Informacje we wszystkich czołowych firmach radiowych. (3547)

podziały jak potężna podnieta na dyplomację sowiecką, zmuszoną od chwili dośścia do władzy kanclerza Hitlera, do rozdzielenia swych trosk o bezpieczeństwo pomiędzy Japonię i Niemcy.

Równocześnie jednak wypadki niemieckie podziały na poważną część opinii francuskiej i — ostatnio — brytyjskiej. Sowieckie i francuskie tendencje poszukiwania bezpieczeństwa wykazywać zaczęły coraz większą zbieżność, konkurując się ostatecznie w pakcie o wzajemnej pomocy, właśnie tym, nad którym obecnie debatuje parlament francuski.

Wydaje się być najzupełniej zrozumiałą tendencją francuską i sowiecką. Daleko, jednak mniej zrozumiałą jest celowość wyniku, do którego dążenia doprowadziły, krystalizując się w znanym układzie, podpisanym w Paryżu w dniu 2-gim maja 1935 roku.

Cóż bowiem w obliczu mapy może być bardziej problematycznego niż pomoc wojskowa Francji dla Sowietów i Sowietów dla Francji na wypadek wojny? Zmieniła się bowiem mapa Europy znacznie od chwili podpisywania porozumienia Francji z Rosją carską. Wówczas pomiędzy oboma sprzymierzeńcami znajdował się tylko ewentualny przeciwnik wojenny — Niemcy. Dziś — nowych sprzymierzeńców rozdzielają rozległe terytoria sześciu państw. Bez ich — bardzo nieprawdopodobnej — zgody, spieszące sobie z pomocą wojska sprzymierzone ani przejść, ani przelecieć przez obce terytoria nie mogą. W obliczu logiki i geografii pakt sowiecko-francuski jest niewątpliwie teorią, tylko teorią, wyrażającą pewne tendencje, pewien doraźny układ sił i grę interesów, zresztą nietylko zewnętrzno-politycznych, ale i wewnętrznych francuskich. Dyskusja prasowa francuska i debaty parlamentarne, odzwierciedlające nastroje stronnictw francuskich w przededniu wyborów — aż nadto wyraźnie potwierdzają słuszność takiej oceny.

Oczywiście, że nierealne teorie, niepotwierdzające swej wartości w zetknięciu z rzeczywistością i niemogące pretendować wobec tego do miana trafnych rozwiązań

następczących się problemów międzynarodowych, nie mogą budzić entuzjazmu. — Nie budzi też entuzjazmu pakt francusko-sowiecki. Ratyfikuje go parlament francuski — z dużym opóźnieniem i ociąganiem się — bo tego wymaga postulat utrzymania powagi podpisu francuskiego, złożonego na dokumencie. W dużym także stopniu przyczynia się do tej ratyfikacji działalność skrajnej lewicy francuskiej, spełniającej rolę ekspozenta i wykonawcy instrukcji moskiewskich.

W takich oto nastrojach dokonuje się ratyfikacja nowego dokumentu dyplomatycznego, powiększającego o jeden liczbę podobnych mu układów, podpisywanych masowo w latach powojennych.

Czy jednak nie stwarza dokument ten z samej racji swego istnienia jakichkolwiek zmian w sytuacji politycznej Polski? Zawarty przecież został pomiędzy sąsiadem i sprzymierzeńcem... Polską. Wydaje nam się, że na pytanie to odpowiedź brzmić musi bezwzględnie — nie!...

Podpisany pod umową paryską b. premier Laval oświadczył w Warszawie po upływie siedmiu dni od chwili złożenia przez siebie podpisu pod paktem, że nie koliduje on w niczem z postanowieniami sojuszu polsko-francuskiego. Oświadczenia analogiczne usłyszeliśmy w sposób autokratyczny od innych przedstawicieli oficjalnych Francji. Nie koliduje i nie zmienia również w niczem tego faktu, że sołusz polsko-francuski działa na wypadek wojny automatycznie, a pakt francusko-sowiecki dopiero po wypowiedzeniu się młarodajnych instancji Ligi Narodów.

Nie zmienia również nowy pakt w niczem podstaw stosunków polsko-sowieckich, opartych na Traktacie Ryskim, pakcie o nieagresji z 1932 r. i londyńskiej umowie o określeniu napastnika z 1933 r.

W tym stanie rzeczy Polska zajmuje wobec paktu francusko-sowieckiego wyłącznie stanowisko bezpartyjnego obserwatora i dlatego jednomyślnie jej zdanie o jego nierealności i mocno wątpliwej celowości tak szeroki ma odgłos w opinii światła. Wł. B.



OLEUM PETRAE

„Gliwar”

Do higieny włosów

Nafta oczyszczona, absolutnie bezwonna, szybko schnąca

Uzupełnia radykalnie łupież, wzmacnia włosy, posiada wszelkie zalety doskonałego środka kosmetycznego.

Zastępcy poszukiwani.



„Gliwar”

Ska z ogr. odp.

Lwów, ul. Batoiego 26

Polak wpędzony do grobu hakatystycznymi szykanami władz Gdańska

Tocząca się obecnie w związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym walka o polską szkołę kosztuje ludność polską w Gdańsku nową ofiarę śmiertelną.

W miejscowości Pieczewo zgłosił zamieszkały tam polski robotnik Skiba czworo ze swoich siedmiorga dzieci do polskiej szkoły. Ta czwórka dzieci uzupełniała liczbę zgłoszonej dziatwy do tej ilości, jaka jest wymagana do uruchomienia oddziału polskiej szkoły w tej wiosce.

Ponieważ czynnik miejscowy nie chciał dopuścić do uruchomienia polskiej szkoły, więc zaczęły szukać możliwości zmniejszenia tej liczby dzieci.

Jako cel swych ataków wybrały one Skibę. Robotnik ten mieszkał w baraku. — Dotychczas barak-ten uważano za nadający się do zamieszkania. Obecnie jednak władze gdańskie stanęły na stanowisku, że mieszkanie to jest nieodpowiednie pod względem higienicznym i wyeksmitowały Skibę, przenosząc go jednocześnie do miejscowości Kristenhof

Tam dano mu na mieszkanie dla rodziny, złożonej z 9 osób, jedną izdebkę, urządzającą wszelkim zasadom higieny. Po wdę musiał Skiba chodzić 2 km., do pracy zaś kilkanaście kilometrów.

Czynnik polskie starały się zdobyć dla zdobyć dla Skiby nowe pomieszczenie w Pieczewie, okazało się jednak, że żaden z właścicieli domów nie chciał wynająć mieszkania, a to, jak się okazało, pod naciskiem władz.

W dniu 18 bm. Skiba zmarł w drodze z pracy do domu, osłabiony i wycieńczony beznadziejną walką.

Fakt ten jest wymowną ilustracją warunków, w jakich ludność polska Wolnego Miasta musi walczyć o swe prawa szkolne. Nie wątpimy, że tragiczna śmierć Skiby spowoduje władze polskie do energicznej akcji w kierunku zapewnienia ludności polskiej praw szkolnych i w kierunku usunięcia trudności, jakie lokalne władze gdańskie czynią wszelkim poczynaniom kulturalnym Polaków.

Kacik harcerski

Apel Obrony Przeciwniczo - Gazowej Harcererek.

Dla sprawdzenia gotowości harcererek w zakresie obrony przeciwniczo-gazowej, wydział przysposobienia do obrony kraju głównej kwatery harcererek organizuje w czasie od 1 marca do 1 maja rb. apel obrony przeciwniczo-gazowej. W okresie tym jaknajwiększą ilość harcererek poszczególnych drużyn uzyskać ma „sprawność” obrony i ratownictwa przeciwgazowego jednocześnie przeprowadzone będą ćwiczenia przeciwniczo-gazowe w kołach gazowych.

W apelu wezmą udział harcerki, liczące powyżej lat 15.

Harcerze polscy w Mandżurji.

Rok ubiegły był wielce pomyślny dla rozwoju harcerstwa polskiego w Mandżurji. Drużyna przy polskim gimnazjum męskim w Charbnie otrzymała własną izbę harcerską w której zogniskowało się życie całej miejscowej młodzieży polskiej. W okresie letnim wszyscy członkowie drużyny wzięli udział w specjalnym obozie przeszkoleniowym.

Główną bolączką harcerstwa polskiego w Mandżurji jest okoliczność, że harcerze po dojściu do 15—16-go roku życia usuwają się przede wszystkim od pracy harcerskiej, gdyż ciężkie warunki materialne tamtejszego wychodźstwa zmusza nawet młodych chłopców do pracy zarobkowej, która absorbuje ich całkowicie.

Jak powinniśmy pisać?

Co uchwalono na ostatnim posiedzeniu Komit. Ortograficznego P. A. U.?

IV posiedzenie pełnego Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności odbyło się w Krakowie dnia 7 i 8 lutego 1936 r. przy udziale 22 członków. Uchwalono następujące zasady:

1. Niezależnie pisownie wyrazów typu diecezia od rozróżniania początkowej, środkowej i końcowej pozycji zgłoski w wyrazie oraz od odróżniania rodzimego czy obcego pochodzenia odnośnych wyrazów i pisać w nich i po spółgłoskach s, z, c, t, d, r i l, natomiast i po n, p, b, f, w, m, k, g, ch, h np. sjeśta azjatycki, emocja, tjara, Etjonia, hostia, diecezia, Holandja, drjakew, Marja, tjana, Anglja, natomast Dania, mania, kosynjer, inżynier, turnjura, piuska, ekspjacja, kopia, biolug, fobia, fifolek, atrofia, wiatyk, awiatyka, miazmat, chemia, Kiachta, religa, Antiochia, Hieronim itp. Jest to pisownia prawie zgodna z pisownią Akademii sprzed r. 1918, tylko że ówczesne u Akademię przez i; różnica zachodzi tylko w pisanu i po l. Wyrazy, któreby przez pisanie i stały się wbrew wymowie jednozgłoskowymi, pisze się przez y, np. Syjon, Syjam, cyjan, Tryjest, tryjer, tyjumi lub tryumi. — Nie rozróżnia się dopełniacza liczby mnogiej rzeczowników obcych na -ia, -ja od dopełniacza liczby pojedynczej, np. tych linii, tej lina, kwestji, lokacji arji itp.

2. W pisowni s, z czy ś, ż przed wargowymi miękkimi ustalamo w nagłosie: s' przed fi, np. sijnks; z' przed bi zbicz, zblór, ś albo z' przed mi, w' według wymowy, śmiech, śmigus, zmiać, zmienić, swiadek, święto, zwiarać, zwierz; s' przed pi: śpać, siosek, Spisz, spiz, od czego wyjątki: spieszyc, pospiech, albo śpieszyć, pospiech, tylko spieszyc (kawalerję), stale atomiast: śpiew z pochodnymi i śpi, śpiaczka, śpioch. W środku wyrazów s' z, np. nazwisko, Wyspiański, kosmijczy, w izbie, w pasmie, w idealizmie, Erazmie; wyjątek: piśmienny, w piśmie.

3. Przedrostek z' pisze się wedle wymowy: przed bezdzwięcznym twardym jako: s: stok, stoczy, stąd, sprostać, skąd szcześnie, szczerwiec; przed bezdzwięcznym miękkim jako ś: ścierać, ściszyć, ściemnieć; przed dzwięcznym twardym i miękkim jako z: zgubić, zbawić, zrzynać, złąć, zdziwić, zdziierać, zlepić, zniżyć; wyjątek: z' przed s, ś, sz np. zsunać, zsinieć, zszyc i przed h, np. zhardtć.

4. W wyrazach zapożyczonych óbce ge odaje się przez ge, np. hegemonia, vegetacja, agent, legenda, Gerwazy, Genewa; tu należałac i greckie z geo gen, geografia, geneza itp. W należących tylko zapożyczeniach pisze się gie: a) w rzeczownikach obcych, pospolitych zakończonych w mianowniku na -gieł, -ger -gierz, jak cyngiel, magiel, rygiel, żagiel, bli-gier, ogier, szwagier, pregielz co dotyczy także ich pochodnych, b) w wyrazach: Angielka, angielski, giełda, gienza, giermek, Giewon, magerka, megiera, Walgierz, c) w nazwach własnych pochodzenia litewskiego: Jaglęto, Giedymin, Giełgud, Olgierd.

5. W pisowni łącznej i rozdzielnej grup wyrazowych dążono do ściślejszego niż dotąd ujęcia tego niezmiernie skomplikowanego materiału. Postanowiono:

a) Przyimiotniki złożone pisać razem, np. staropolski, północnoeuropejski, górnołotny; łącznika używać w takich wypadkach jak: biało-czerwony, historyczno-literacki, południowo-wschodni, staro-cerkiewno-słowiański. Ale ra-

zem: głuchoniemy, jasnowidzacy, żelazobetonowy.

b) Wyrażenia składające się z dwu lub kilku wyrazów, zwłaszcza z przyimka i rzeczownika, przymiotnika, zaimeka, zasadniczo pisać rozdzielnie bez względu na ich znaczenie przysłówkowe lub przenośne. Ale poczyniono łożo wyjątków szczegółowych dla wypadków, których łączna pisownia jest tradycją utrwaloną, np.: na przykład na powiół na prawdę, na kształt, ale doprawdy, naprzód, nareszcie, nadal; z ciacha, za młodu, po ludzku, ale zgola, z wolna, po mału; na wprost, do dziś, ale dopóki, dopóty; na co, po cóż, ale dlaczego, dlatego; dzień dobry, dobry wieczór, ale dobranoc, itp. Niektóre szczegóły muszą jeszcze podlegać szczegółowemu zbadaniu.

c) Formy bym, byś, by, byśmy, byście pisze się oddzielnie prócz w spółnikach aby, żeby, ażeby, iżby, gdyby, jakby, oraz w partykułach niby, oby. Np. chodzili byście, robił bym, do Krakowa byśmy pojechali, w tym kapeluszu byś na ulice nie wyszedł (nie w tym kapeluszu byś na ulice nie wyszedł) itp.

d) Pisze się razem wszelkie przyimki złożone z samych przyimków, np. poza, ponad, znad, spod, spoza, oraz złożone z przyimka i części rzeczownikowej -bok, -koło (koła), -miast,

-między, -śródo, -wnątr, nadto zaś wbrew i wskutek.

-6. Co do używania wielkich i małych liter uchwalono:

a) Wielkimi literami pisać tytuły gazet i czasopism z wyjątkiem wewnętrznych przyimków i spółników, np. Polska Zachodnia, Gazeta Polska, Przewodnik Naukowy i Literacki, Prosto z Mostu itp.; jeśli tytuł czasopisma jest zdaniem, to tylko pierwszy wyraz pisze się wielką literą, np. Ja to potrafię. W tytułach książek i utworów literackich tylko pierwszy wyraz wielką literą.

b) W nazwach geograficznych i topograficznych złożonych z dwu lub więcej wyrazów wyraz pospolity (np. góra, pasmo, nizina, jezioro, morze) pisać również wielką literą, jeśli go nie można opuścić bez zatury znaczenia nazwy własnej, np. Góra Królowej Bony, Wyżyna Małopolska, Polezierze Pomorskie, Morze Czarne, Ocean Atlantycki, Wyspy Towarzystwa, Półwysep Apeniński, Puszcza Niepołomska, Kopiec Kościuszki.

Komitet zdaje sobie w pełni sprawę z konieczności szybkiego ukończenia prac nad ortografią, zwłaszcza ze względu na potrzeby szkoły i wydawców. Ma też nadzieję, że przed Wielkanocą prace swe doprowadzi do końca.

Z sali odczytowej.

Morze w poezji polskiej

Profesor Roman Pollak z Poznania, zaproszony do Katowic przez Ligę Morską i Kolonialną dla wygłoszenia odczytu pt. „Morze w poezji polskiej”, sprawił słuchaczom miłą niespodziankę. Spodziewano się po wybitnym uczonym i wytrawnym prelegencie ciekawego odczytu, ale nie przypuszczano, że przyniesie on rewelację literacką. Tymczasem profesor Pollak w śmiałych rysach kreślił dzieje naszego stosunku do morza i uwidatniając zasługi głównie Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego w zdobyciu dla polskiej poezji motywu morza, a potem podkreślając pracę poetów kaszubskich i Stefana Żeromskiego nad zbliżeniem Polaków do polskiego brzegu, zatrzymał się nad zupełnie nieznanym utworem z XVII wieku, jakże mocno uzasadniającym prawa nasze do morza. Profesor Brückner wymienia ten poemat, ale się nim bliżej w historii literatury nie zajmuje. Nikt poza nim nie dotarł do morskiego poematu, który dopiero po rewindykacji naszych zbiorów bibliotecznych z Rosji, stał się dostępnym. Profesor Pollak opracował nowe wydanie poematu, który wkrótce ukaże się nakładem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Gdańsku. Tytuł poematu brzmi: „Morska nawigacja do Lubecka przez pewną tak polską jako i niemieckiej nacji kompanją w r. p. 1651 uczynioną”. Wiemy tylko tyle, że poemat ten ukazał się w 1662 i że autorem jego jest Marcin Borzymowski. Zato z poematu dowiadujemy się, że na koniec Polak znalazł polskie słowa i pojęcia dla wyrażenia spraw morskich i wyzwolił się od powtarzania za Wergiliem i Owidym, jak za panią matką, wyuczonych obrazków. Borzymowski czuje morze, śmiało o nim mówi, samodzielnie myśli, mocuje się z jego przeciwnościami, a co również ważne, nie zapomina na morzu o swym pochodzeniu i gdy nagle dowiaduje się o przebiegu bitwy pod Beresteczkiem szeroko o tem w morskim swym poemacie powiada. Nawet Kochanowski nie miał jeszcze własnego wyrazu dla oddania uroków morza. Borzymowski pierwszy zdobywa się na samodzielność i na tem właśnie polega jego wyjątkowość i w dziejach naszej poezji. On pierwszy udowodnił, że morze nie obce jest polskiej kulturze, on też rozpoczyna tę skromną jeszcze ilościowo liczbę polskich poetów morza, wśród których nie należy jednak pomijać, zdaniem profesora Pollaka, wielkiego nazwiska Józefa Conrada Korzeniowskiego, który, choć pisał po angielsku, czuł po polsku. Conrada „Zwierciadło morza” uważa prelegent za najlepsze wprowadzenie czytelnika w tajniki morza.

Licznie zebrana publiczność dziękowała gorąco profesorowi Pollakowi za piękny wykład. Staraniem L. M. K. odbędzie się jeszcze w marcu wykład profesora Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, poświęcony twórczości największego poety morza w literaturze świata, Józefa Conrada Korzeniowskiego.

Nie korzystając z naszej świetnie zorganizowanej komunikacji powietrznej do browolnie rzekamy się korzyści, jakie codziennie możemy osiągnąć.

Wieści z całej Polski

Warszawa liczy już 1.224.000 mieszkańców.

Wedle danych Urzędu Statystycznego ludność zamieszkała w Warszawie (bez wojska skoszarowanego) osiągnęła na dzień 1 stycznia 1936 roku liczbę 1.224.242 osób.

„Określenie potępieńców” w Gdyni.

Jak się dowiadujemy, wysiedlenie do krajów o czystych blisko 500 osób, ukaranych za rozmaite przestępstwa, które nie są obywatelami Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, dotyczy również kilkunastu obywateli polskich. Określenie - więzienie, na którym znajdują się deportowani, zawinąć ma podczas swej podróży po Europie także do portu gdynińskiego. Wśród skazanych na wysiedlenie znalazło się 12 osób po siadających polską przynależność państwową. Jest wśród nich wielu, którzy mieszkali przez wiele lat w Ameryce, lecz nie załatwili formalności naturalizacyjnych. Określenie - więzienie, na którym odstawieni będą do Europy deportowani kryminaliści, zawinąć ma do Gdyni w kwietniu.

Nie zrozumiano uczciwych zamiarów malarza.

Artysta - malarz Wacław Chapeau-Walen, szukając wzorów po pejzażu, udał się na łazi czerniakowskie i zaprosił do pozowania spotkanie na łazi 14-letnią dziewczynkę. Scenę pozowania zawiązał ojciec dziewczyny. Józef Lamprecht Przypuszczając, że malarz demoralizuje mu córkę, zbliżył się i wymierzył artyście cios w twarz. Zaraz zbiegli się inni ludzie, i — przypuszczając, że przyłapano tu czatującego na nieletnie dziewczęta zboczeńca, — dotkliwie go pobili, tak że p. Chapeau-Walenko przeleżał 4 tygodnie w szpitalu. Sprawcy samosądu, Józef Lamprecht, Stanisław Adamski, Antoni Jurewicz i Antoni Byk stanęli przed sądem. Wszyscy utrzymują, że stawali jedynie w obronie moralności publicznej.

Przebieg strajku drukarzy w Zagłębiu Dąbrowskiem

Strajk pracowników drukarskich trwa w dal szym ciągu. Pertraktacje między pracodawcami a pracownikami nie doprowadziły jeszcze do porozumienia. Czynne są jedynie drukarnie zażetowe. Strajk ma przebieg spokojny.

Nierównowaga
przyprawa
Knorr
do zup,
rosółów,
sosów, sałat,
jarzyn itp.
Niedroga
oszczędnie
Knorr zupy - dobre zupy!

ANTONI MARCZYŃSKI.

„Gaz 303”

POWIEŚĆ SENSACYJNO-HUMORYSTYCZNA.

34)

—o—

Sir James niechętnie prowadził auto, gdyż to zajęcie nie pozwalało mu ani na podziwianie okolicy, ani na zadumę, lecz z drugiej strony nie miał serca fatygować co wieczór swojego kamerdyniera Patricka, sympatycznego staruszka, który uzurpował sobie jeszcze przed laty funkcje kierowcy i wszystkich szoferów systematycznie wygryzał. Patrick posiadał wszelkie zalety i wady starego, spoufalego sługi, to też sir James wolał odbywać samotnie „bridżowe wypadki”, niż słuchać kazań nudziarza o fatalnych skutkach „marnotrawienia najlepszych godzin do spania”.

Tej nocy powrotna jazda obfitowała w wydarzenia, których sir James nie cierpiał równie jak kaprysami swej nieobliczalnej małżonki. Zaczęło się już w Nicei, mianowicie na „Promenade des Anglais”; motor, ten stateczny notor „Lincolna”, pracujący zawsze, jak idealny zegarek, zaczął się krztusić, prychać, zacinąć, i sir James, który dopiero na zakończenie półgodzinnych, sumiennych badań zairzał do zbiornika, stwierdził ze zgrozzeniem, że benzyna została w sam raz dosyć... na kilka zapalniczek!

— No tak, — mruknął; — powietrzem ani Salomon nie ujedzie.

Na szczęście odkrył w pobliżu skład z benzyną, lecz zanim jego właściciel osknał się z „najlepszych godzin do spania”, zanim we dwójkę przypchnęli samochód pod czerwoną banie rezerwoaru, upłynęło nowe pół godziny.

To był początek, a tuż za Antibes najordynarniej w świecie „nawaliła kicha” na prawem tylnym kole.

Dystygowany sir James kłął, jak nieprzeciętny bosman na przeciętnym statku handlowym, wyjmując zaolwione narzędzia niepokalanie białymi dłońmi, i jedyną pociechą w tem strapieniu była mu myśl o reprimendzie, jaką „ten dureń Patrick” polknie jutro przy śniadaniu.

— Na złość jemu wezmę szofera, — odgrażał się, potem, a gdy zmieniwszy koło opierał nogę o pedał startera, cisnął niebiosom wyzwanie: — Pozwolę sobie namyśleć od idiotów, kretyńców, rogaczy... jeżeli cokolwiek zdoła mnie zmusić do zatrzymania wozu wcześniej, niż przed bramą willi!

O tej porze sir James był już rogaczem, nie pierwszy zresztą raz w życiu, niemniej jednak wyzwany los podjął rzuconą rękawicę i przygotował zirytowanemu gentlemanowi jeszcze trzecią i największą niespodziankę tej nocy!

Sir James pędził teraz „na całego”. Jego ścigły roadster przemknął, jak wicher przez Juan-les Pines, budząc ze snu piękne sosny, zdziesiątkowane przez hotelarzy, właścicieli parcel i tym podobnych wandalów, wpadł na szosę, biegnącą tuż nad zatoką, śmigał koło małej przystani w Golfe Juan, gdzie ongiś lądował Napoleon, powracający z Elby... rozpędziwszy się, wziął bez zmiany biegu pagórek i wiadukt, poczem sunął już prostym gościńcem do Cannes, odległego stąd o marne pięć kilometrów. Po lewej ręce biegł tor kolejowy, w skąpo zadrzewionym wąwozie, po prawej defilowały jedna za drugą bramy ozdobne, wiodące do luksusowych rezydencji, i porośnięte winem mury prywatnych parków, ogrodów. Po lewej stronie teren spadał ku morzu, po prawej wznosił się stromo ku szczytom podługnego wzgórza, a na wprost wylaniały się kontury Cannes, skąpanego w poświacie księżyca.

I właśnie dzięki temu, że noc była tak widna, dojrzał sir James już zdaleka niezwykle przeszkodę.

— Spilo się bydle i śpi sobie na środku drogi, —

warknął, obliczając jeszcze przez chwilę, czy nie potrafi się przecisnąć obok leżącego. — Ani mowy, — stwierdził z oburzeniem, hamując rozpędzony samochód. — Hej, tam! W rowie się wypaść, nie laska? — huknął srogim basem, lecz zarówno ten okrzyk, jak również mały koncert przy pomocy wszystkich sygnałów auta oraz ostrego gazowania silnika, nie wywołały najmniejszego wrażenia na rzekomo spitym osobniku; z twarzą wtuloną w lśniący i wyszlizgany asfalt jezdni, z rękami wyrzuconymi nad głowę, leżał w poprzek drogi, nie dając znaku życia. — Ten przyjemniaczek ma zapewne teraz swoje „najlepsze godziny do spania”, o których wspominał mój Patrick, ten stary dureń, — bąknął sir James, puszczając w ruch klakson. Wkońcu jednak zdecydował się wysiąść i zepchnąć żywą przeszkodę do rowu.

Widok krwawego skrzepu na karku leżącego nie przeraził notorycznego konserwatysty, który tak łatwo nie pozwalał się zbić z tropu, skoro raz przyjął hipotezę opilstwa. — Potknął się, rozbił sobie głowę, paskudny opój! Nie wstyd wam człowieku? — ryknął w ucho zemdlonemu. Przewrócił go nawznak, nie zdejmując rękawiczek, aby, broń Boże, gołą dłonią nie dotknąć takiego pijaka i cofnął się zdumiony. Znał skądś tę twarz, wydłużoną dzięki czarnej, szpiczastej brodzie, to czoło wysokie, inteligentne i charakterystyczny rysunek brwi, niemal zrosniętych nad nosem. Tak, ale była jeszcze jakaś luka, jeszcze brakowało czegoś tej twarzy, aby stała się zupełnie podobną do tamtej, utrwalonej w pamięci. — Okulary, — wyszeptał sir James Rabbit, podnosząc z jezdni pokrzywione okulary, które śnać gwałtowny upadek odsunął na taką odległość od ich właściciela. Przymierzył je zemdlonemu i upewnił się już stanowczo, że tego jegomościa zna, że go gdzieś widział, i chyba bardzo niedawno temu. — Tak, czy owak, nie mogę go tu pozostawić, — zdecydował

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ze śląskich kopalń i hut

Pełne brzmienie orzeczenia Komisji Arbitrażowej w sporze o zarobki w górnictwie na Śląsku

W numerze wczorajszym „Polski Zachodnie” podaliśmy obszernie przebieg posiedzenia Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej w Katowicach, która zajmowała się sporem zarobkowym w górnictwie na Śląsku, jak również końcowy wynik posiedzenia.

Dzisiaj podajemy orzeczenie Komisji w pełnym jego brzmieniu:

„W sprawie spornej o zmianę płac robotniczych w górnictwie przemysłowym, Komisja po wysłuchaniu wywodów stron stwierdziła, że sporem objęte są następujące sprawy dot. przemysłu górniczego — węglowego:

1. Ustalenie listy zaszerogowania dla robotników objętych pozycją 32 i 60 tabeli płac dla robotników na kopalniach węgla kamiennego i w koksowniach kopalnianych na polskim Górnym Śląsku i ustalenie dla nich odpowiednich stawek zarobkowych, w granicach stawek przewidzianych w pozycji 32 i 60.

2. Wysokość pogotowia pracy.

3. Wysokość stawek zarobkowych w

Zebranie ZZZ Okręgu kopalni „Anna” w Pszowie

18 bm. odbyło się w Pszowie zebranie amtejszego Okręgu ZZZ. Reprezentowane były na zebraniu Oddziały ZZZ z Pszowa I i II, Kokoszyca, Jedliwnika, Wodzisławia, Rogowa, Syryni, Lubomi, Zawady, Pstrąskiej, Czernicy, Rydułtów, Olzy, Gorzyc i Pogrzebienia. Obecny na zebraniu przedstawiciel sekretariatu powiatowego p. sekr. Pielczyk omówił pertraktacje zarobkowe w górnictwie. W przyjętej rezolucji zebrani wypowiedzieli się, że gotowi są walczyć w obronie zarobków.

Sprawy robotników sezonowych

W najbliższym czasie mają przybyć do Ministerstwa Opieki Społecznej delegacje robotnicze z różnych ośrodków kraju. — Delegacje te mają poruszyć na audyencji u P. Ministra Jaszczółta sprawę podwyżki płac dla robotników sezonowych, zabiegając równocześnie o powiększenie kredytów na te roboty.

Ironja losu

Pisma warszawskie donoszą, że w warszawskiej cukierni „Nowa” przy ul. Chmielnej 25 zasiał i stracił przytomność jeden z gości, siedzący przy „pół czarnej”. Przybyły lekarz stwierdził, że utratę przytomności nastąpiła wskutek wycieńczenia z głodu. Jak się okazało był to 48-letni Miroslaw Rogulski, bezrobotny, były dyrektor jednej z większych fabryk w Małopolsce.

Skarga zwolnionych robotników cegielni w Maruszach

Niedawno pisaliśmy o nienormalnych stosunkach panujących w garbarni rybnickiej „Salus”, której właścicielami są żydzi pp. Strauss i Kirschstein. Jak wiadomo, w mieni panowie szkanowali robotników należących do organizacji zawodowej ZZZ oraz próbowali nie dopuścić do wyborów do rady zakładowej, co się im nie udało. Niemal identyczny wypadek notujemy z terenu cegielni w Maruszach, której właścicielem jest p. Goldman. Załoga cegielni zorganizowana jest w ZZZ co nie podobało p. Goldmanowi, który część załogi zwolnił, motywując krok swój brakiem zamówień. Jak się następnie okazało, był to tylko sprytny manewr ze strony p. Goldmana, który po kilku dniach przyjął na miejsce zwolnionych innych robotników, powołanych jego zamysłem. Zwolnieni w podstępny sposób robotnicy za pośrednictwem sekretariatu rybnickiego ZZZ wniosli na postępowanie p. Goldmana skargę do inspektora pracy p. inż. Oszczakiewicza. Podkreślić wypada, że pomiędzy zwolnionymi robotnikami znaleźli się także członkowie rady zakładowej. Sprawa była ostatnio przedmiotem konferencji u insp. pracy, na której obecni byli p. Goldman i przedstawiciel ZZZ, sekr. Pielczyk. Ponieważ do porozumienia na konferencji nie doszło, sprawa ponownie rozpatrywana będzie przez Komisarza demobilizacyjnego w Katowicach.

kopalniach węgla kamiennego i w koksowniach kopalnianych.

4. Zmiana różniczkowania stawek zarobkowych dla rewiru południowego i dla poszczególnych kopalń.

Komisja Pojednawcza i Arbitrażowa stwierdza, że sprawa ad 1) będzie przedmiotem bezpośrednich pertraktacji między stronami, przyczem strony ustaliły między sobą, iż pertraktacje rozpoczną w ciągu 1 tygodnia.

Co do sporu ad 2) Komisja Pojednawcza i Arbitrażowa wyda orzeczenie, na oddzielnym dla tej sprawy zwołanym posiedzeniu.

W sprawach spornych ad 3) i 4) Kom-

Z kopalń Rybnickiego Gwarectwa Węglowego

18 bm. odbyło się w Biertułtowach w sali p. Ślaniny zebranie wszystkich radców zakładowych kopalń „Rybnickiego Gwarectwa Węglowego”. Do gwarectwa tego — jak wiadomo — należą kop. Anna, Emma, Rymer i Charlotta. Na zebraniu obecny był także naddirektor „Rybnickiego Gwarectwa Węglowego” p. Krupiński, który próbował nakłonić radców zakładowych do wyrażenia zgody na dobrowolną 13%-tową obniżkę zarobków, oraz zawieszenie urlopów wypoczynkowych. Krok swój p. naddirektor Krupiński próbował

zasadzić rzekomym wysokim deficytem, jaki przynoszą kopalnie. Deficyt ma sięgać kwoty 2.100.000 zł rocznie. Propozycja spotkała się ze strony radców z odpowiedzią odmowną, a obecny na zebraniu sekr. pow. ZZZ p. Kubiak na znak protestu przeciw niczem nieuzasadnionym pomysłom dyrektora Gwarectwa Rybnickiego opuścił lokal, w którym odbywało się zebranie. Wiadomość o propozycjach Gwarectwa spotkała się ze strony załóg zainteresowanych kopalń z oburzeniem i potępieniem.

Strony winny wyrazić swą zgodę na to orzeczenie w ciągu 5 dni.

W ten sposób ustalone stawki obowiązują do dnia 31 lipca 1936 r. z tem, że mogą być wypowiedziane na 1 miesiąc naprzód. O ile wypowiedzenie nie nastąpi, stawki te obowiązują na każde dalsze 3 miesiące z 1 miesięcznym terminem wypowiedzenia.

Strony winny wyrazić swą zgodę na to orzeczenie w ciągu 5 dni.

Poprzednik Hauptmanna

Bogaty przemysłowiec amerykański Coughlin zamieszkał wraz z żoną i trójkiem dzieci, z których najmłodsze Blakely liczyło zaledwie 18 miesięcy, w swej wiejskiej willi. Willa była dwupiętrowa, wybudowana w polu, daleko od osiedli ludzkich. Wczoraj 1-go czerwca 1920 państwo Coughlin wrócili późno do domu z wizyty w sąsiedztwie, sprawdzili czy starsze dzieci śpią spokojnie i przez pokój gdzie spała ich najmłodsza pociecha, Boby, przeszli do sypialni. Nie zauważyli nic anormalnego.

Krzyk w nocy.

Nad ranem pani Coughlin obudziła się nagle z uczuciem niewytłumaczonego strachu. „Miałam wrażenie, — mówiła potem — że Bóg mnie ostrzegł”. Nagle wśród ciszy nocnej usłyszała przytłumiony krzyk dziecka. Obudziła męża, który jednym skokiem znalazł się w pokoju małego Boby. Dziecko już teraz nie było.

Drabina przystawiona do okna wskazywała drogę, kędy uciekli złodzieje.

Niczego nie wzięto z pokoju, a poduszka dziecka była jeszcze ciepła z włożeniem w miejsce, gdzie leżała główka małego.

W 1920 r. nie znano modnego obecnie w Ameryce terminu „kidnapping”. Oburzenie było szalone przypomniało sobie identyczne porwanie u lekarza dziecka w Filadelfii przez Karola Rossa. Ale to było w 1874 roku.

Ale policja nie uwieryła opowiadaniom pana Coughlin: podejrzewając matkę o dzieciobójstwo badała nieszczęsną kobietę przez 4 godziny, grożąc jej śmiercią dla wydobycia z niej zeznań.

Okup.

Nieszczęśliwi rodzice stali się ofiarami rozmaitych oszustów którzy mieli rzekomo oddać im dziecko za pewną sumę pieniędzy. Naprawdę.

Wreszcie otrzymał z pocztą list podpisany „The Crank”, autor opsywał dokładnie pokój małego Boby i żądał 1.200 dolarów za dziecko. W dwa dni później suma żadanego okupu wzrosła do 1.400 dolarów. Pieniądze zostały zabrane ale rodzice dziecka nie otrzymali. Wtedy p. Coughlin zwrócił się do pensylwańskiej policji.

„The Crank”.

20 czerwca złoczyńca zażądał nowych 2.400 dolarów, które p. Coughlin musiał wyrzucić przez okno.

Konferencja polsko-niemiecka w sprawie kolonii dla dzieci

Warszawa, 21. 2.

W dniu wczorajszym odbyła się w Warszawie doroczna konferencja polsko-niemiecka w sprawie tegorocznej wymiany dzieci na kolonie wakacyjne. W konferencji wzięli udział przedstawiciele organizacji przeprowadzających wyjazdy na kolonie do Polski dzieci polskich z Niemiec i na kolonie do Rzeszy dzieci niemieckich z Polski. a mianowicie delegacji Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech z wiceprezesa Korzeniewskiem, Zw.

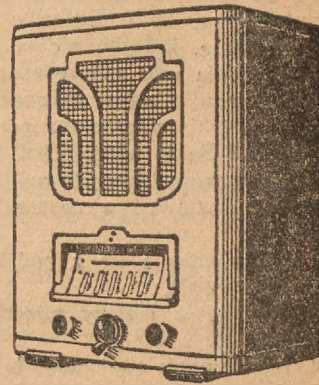
Polskich Towarzystw Szkolnych w osobach dr Kiczmarka i p. Szczepaniaka, przedstawicieli Reichszentralen Landaufenthalt für Stadtkinder z dr Antheusem z Berlina, oraz delegacji Deutscher Wohlfahrtsdienst z Poznania i Katowic.

W toku konferencji uzgodniono wszystkie sprawy dotyczące szczegółów wymiany dzieci na kolonie w nadchodzącym sezonie letnim. Ustalono m. in. że w roku bieżącym sprowadzonych zostanie na kolonie do kraju 4.000 dzieci z Niemiec.

WIEDZ
OTEM



za Ciebie kilka rat za słynną
**SUPERHETERODYNE
PHILIPS 525A**



o 7 obwodach strojonych, z urządzeniem przeciwzaniwowym, i regulatorem barwy tonu, którą...

nabędziesz u nas na dogodnych warunkach systemu ratalnego, pozostawiwszy nam swój stary odbiornik lampowy.

DONNERSTAG, Chorzów I., Wolności 74.

„ELEKTRON” Chorzów I., Wolności nr. 50.

RADJOPOL, Chorzów I., Wolności nr. 54.

GARCZARZYK, Mysłowice, Marsz. Piłsudskiego 4,

A. KOBZDA, Mysłowice, Marsz. Piłsudskiego 16.

Nowa rata zaległych podatków Plessa zapłacona

Zarządca Przymusowy majątków i zakładów technicznych Księcia von Pless przekazał 19 b. m. Urzędowi Skarbowemu dalszą ratę w wysokości 250.000 złotych na spłatę zaległości podatkowych z majątków alodialnych.

Z dnia

Niepotrzebna transmisja

Już dawno Polskie Radio wprowadziło bardzo cenną innowację: transmisje wybitnych koncertów z zagranicy. Audycje te cieszą się wielkim powodzeniem i są przyjmowane przez polskich słuchaczy z prawdziwą radością. Ale czasem zdarzają się nieporozumienia. Jak naprzykład przedwczoraj.

Od kilkunastu dni, wszelkiego rodzaju komunikaty zapowiadały wydarzenie: Transmisję koncertu orkiestry tanecznej Hansa Bunda z Berlina, na dzień 19 lutego, godz. 22.

W czasie koncertu — jest to ogólna opinia! — słuchaczy polskich ogarnęło zdumienie: To jest ta reklamowana, oczekiwana orkiestra? Przecież zespół gra najzupełniej przeciętnie! Skrzypek ma słaby, nikły ton, obsada monotonna, a repertuar jest obrazą! Niewiadam, czy koncerty Hansa Bunda zawsze polegają na wybijaniu (zresztą czystym i rytmicznym) produktów rodzimych, czy też Hans Bund chciał tym repertuarem uraczyć tylko polskich słuchaczy.

Wiemy przecież, że o ile idzie o jazz, to najmniej mają do powiedzenia właśnie Niemcy. Doskonale robią marsze, i to bojowe marsze, ale nie muzykę jazzową. „Samowystarczalność” ich dawno okazała się niewystarczającą. Choć w transmitowanym koncercie znalazła się kompozycja o wpływach obcych: „Balabaika — Foxtrott”. „Bardzo ładny kawałek!” I nim właśnie nas poczęstowano.

Hans Bund napewno nie zna kultury muzycznej naszej publiczności, skoro wystąpił z takim repertuarem. I napewno też nie zna naszych zespołów jazzowych; niech posłucha kiedyś, a przekona się, że są... bardzo dobre!

A do Polskiego Radja zanosimy nieśmiały projekt: Podobno niezłe orkiestry taneczne są w Anglii. Możeby tak spróbować?

(ers.)

Ze świata kobiet

Zawód gospodyni domu

Nazwa „naukowa organizacja” często wielu ludzi odstrasza swą sztywnością i powagą. Odczuwa się to zwłaszcza bardzo silnie, gdy chodzi o gospodarstwo domowe i wszelkie dziedziny życia z niem związane. Sama myśl zastosowania naukowej organizacji do prac domowych, do biegu życia rodzinnego, przeraża wiele osób, którym się zdaje, że mechanizacja zapanuje nad trybem życia i pozbawi go wszelkiego uroku.

Zapytajmy się jednak, w jakim celu propagujemy ciągle potrzebę gospodarczego wykształcenia kobiet u nas? Otóż celem wykształcenia jest umiejętne opanowanie wszystkich warunków i okoliczności życia rodzinnego. Urobinie młodego pokolenia w atmosferze zamiłowania do sprawnej, wydajnej pracy, do planowego wysiłku. To niezmiennie ważne czynniki wychowawcze, których nie można zmniejszać, a które podają nam szkoły gospodarcze.

Każdy zawód wymaga specjalnego przygotowania. A jakie wiadomości potrzebne są gospodyni domu? Są to wiadomości, które podaje się w szkołach gospodarczych, rodzinnych, a te można zreasumować w następujących 10 przykazaniach:

1. Obznajomienie się z podstawowymi zasadami odżywiania.
2. Znajomość higieny mieszkania i higieny osobistej.
3. Podstawowa znajomość kroju i szycia.
4. Ogólne pojęcie o właściwościach różnych towarów włókienniczych.
5. Umiejętne radzenie sobie z udoskonalaniem środków pomocniczych w kuchni.
6. Ocena estetycznego wyglądu mieszkania.
7. Rachunki domowe, prowadzone w sposób przejrzysty.
8. Wychowanie dzieci.
9. Rola towarzyszącej a nieraz i pomocniczej męża.

Jak widzimy, trzeba mieć masę wiadomości, żeby wzorowo wypełnić obow. gospodyni domu. Poza temi wiadomościami o spodym musi posiadać cały szereg zalet umysłu i charakteru, a to: zamiłowanie do swego obowiązku, pilność, pracowitość, dokładność, czystość, równowaga, pogoda ducha itd.

Brak wspomnianych zalet u gospodyni odbija się ujemnie bezpośrednio na jej rodzinie, ponieważ ona wpływa uszlachetniająco na wszystkich członków rodziny i oni są jej odwiercieniem. Zdrowe ognisko domowe, w którym rządzą schładna, skrzętna gospodyni, skrywa w sobie bezmiar cnót i szczęścia.

Osoby, pragnące wykorzystać owe zdolności znajdują szerokie pole do popisu w gospodarstwie domowym. Potrzeba gospodarow. jest instynktem wrodzonym każdej kobiecie, czy mężatce, czy niezamężnej. Każda będzie stwarzać choćby najmniejsze gospodarstwo, ściągając ludzi do swego „domu” i z radością chwalić się przed przyjaciółmi ciastem własnego wyrobu lub serwetą, wyhaftowaną przez siebie.

Owo wrodzone zamiłowanie do gospodarowania, do tworzenia coraz to miłszego domu, musi być dopełnione przez stałą dążność kobiety do doskonalenia pracy i środków pracy w gospodarstwie, gdyż w tem usiłowaniu nikt jej nie nastąpi i nie dorówna.

Wkładając w dbałość o własne ognisko domowe tyle umysłowych zdolności, ile serca, czasu i siły kobieta stworzy idealny dom, z którego wyruszać będą w codzienny trud życia ludzie świadomi swych celów, mocni i pełni pogody.

L. W.

Wdzięczne a proste sukienki

Poniżej reproduujemy pięć pięknych fasónów sukien, których cechą jest prostota i dystrygowana linja. Wszystkie sukienki nadają się na przyjęcia popołudniowe i do teatru; fasony praktyczne i wysmakowane cieszą się obecnie dużym wzięciem.



1. Suknia z zielonej, falistej angory z luźnymi rękawami kimono, marszczona na ramionach i w pasie.
2. Zgrabna suknia z wełny Cloque koloru morskiego. Obcisłe rękawy wszystkie raglanowo. Modna linja szwu z przodu imituje kamizelkę. Guziki czerwone.
3. Suknia z Kasha w paskowym kolorze, luźne rękawy wszystkie lukrowato. Kieszonki, kokarda i pasek z satyny w groszki.
4. Wytworna suknia z białoczarne go pepitu, przy szyi i w pasie haftowana szutasem. Buflaste rękawy zebrane z dłoni wstążeczką.
5. Suknia popołudniowa w rdzawo-brązowej na wzór kory prażkowanej satyny. Nisko wszystkie trzyćwierciowe rękawy u nasady namarszczone, przód marszczony dekolot dłuższy, spodnica lekko kloszowa.

Spór o dekolty

Revolucja francuska w schyłku XVII w. była okresem nateżenia rewolucyjnego w modzie, zarówno jak i w całej naszej cywilizacji zewnętrznej. Przyjmując wzory klasyczne, zamodernizowała je, uprościła odzież kobiety i zniósła jej trwające od czasów średniowiecza formy. Głęboki dekolot istniał już od wczesnego renesansu w dziedziny strojów wieczorowych i balowych. Moda rewolucyjna sprowadziła do minimum ca-

łą odzież spodnią, tj. bieliznę i t. zw. dessous. W okresie dyktatoratu, kiedy to mania tańca dochodziła do psychozy, wprowadziła głęboki dekolot, przyczem stan w sukniach balowych umieszczany był pod samym właśnie biustem, wysoko ponad linja bioder. Już za Napoleona przyszła reakcja, która uznała za konieczną przywrócić zasłonięcia piersi do połowy. — Przestrzegano tego tak dalece, iż nawet stare gawuzy z okresu dyktatoratu chowano lub reprodukowano fałszywie, nakładając elegantkom tej epoki jakieś koronki, rąbki staniczków, zmniejszając dekolty.

Taki stan rzeczy trwał w modzie i obyczajach aż do wojny światowej i dopiero r. 1918 przyniósł w tej dziedzinie zasadniczą rewolucyjną zmianę. Łączy się ona z ogólną zmianą społeczną i obyczajowej sytuacji kobiet.

Zwycięstwo nad Niemcami powitały elegantki Paryża porzuceniem skromnych uniformów sanitariuszek i przypomnieniem światu podczas wielkich uroczystości zwycięstwa i pokoju, że w służbie ojczyzny zachowały swą urodę i piękne kształty. Poraz pierwszy po 120 latach reakcji (w modzie) ukazały się w Operze paryskiej i na galowych przedstawieniach panie z towarzysztwami — wydekoltowane. Ale oto — rzecz znamienita — szerokie koła elegancji u bierających się paryżanek nie poszły za ich przykładem. Żywa propaganda tej mody trwała przez czas dłuższy na scenkach i podscenkach oraz w t. zw. prasie wesołej, lecz nadaremnie. Paryżanka, a za nią kobiety całego świata odpowiadziały na hasło półnagości hasłem robeciemie, sukienki poprosu dziecięcej w swej prostocie. Taka sukienka bez rękawów noszona była przez pierwsze lata po wojnie prawie a toute occasion.

Dalsza ewolucja mody balowej i nastawienie sportowe kobiety sprowadziła dessous do symbołu, a dekolot przy zasłonięciu szczelnie biustem.

i szyi obnażał całkowicie plecy i boki. Stopniowa zmiana upodobań od kobiety dziewczęco smukłej do kobiety o kształtach pełniejszych, ujawniona w ostatnich latach podczas plebiscytów na królowe piękności, wytworzyła nowe warunki dla rewizji aparycji, zwłaszcza balowej. Współczesna kobieta jest w życiu codziennym raczej dziewczęcą, w sportowym — chłopięcą, na balu winna być bardzo kobiecą.

Inauguracja tegorocznego karnawału przyniosła Paryżowi sensację, której ogół może jeszcze nie oczekiwał. Na publicznych balach i dancin-

MYDŁO i KREM

HERBA

Oczyszcza skórę
udelikatnia cerę

gach pojawiły się modele sukien o mniej wyciętych plecach, bardziej zaś wydekoltowane spródu. Trzeba przyznać, że toalety były piękne. Jednak tego rodzaju suknie wywołały burzę; prostowało wielu.

Jak wygląda w rzeczywistości bal czy dancin paryski? Co się przyjęło w modzie tegorocznej? Zwolenniczką nowej mody są w mniejszości. Rzykniją dotychczas tylko panie bardzo piękne i bardzo śmiałe. En vogue jest jednak stanik balowy t. zw. szeleczkowy. Najprostszym

Poradnik kosmetyczny

Higiena sportów zimowych

Korzystny wpływ racjonalnie uprawianych sportów, w szczególności zaś sportów zimowych na stan zdrowia, jest powszechnie znany i nie ulega wątpliwości. Zachodzi jednak pytanie, czy również korzystny wpływ wywierają one na urodę. Bez wątpienia tak! Uroda i zdrowie nie dadzą się oddzielić od siebie. Wszystko co sprzyja zdrowiu, sprzyja też urodzie. Obok tego pośredniego wpływu sportów, wywieranego na urodę przez podniesienie stanu zdrowotnego, niemniej ważny jest ich wpływ bezpośredni. — Szybka przemiana materii, spalanie nadmiaru tłuszczu, przyspieszenie obiegu krwi i wymiany soków odżywczych, wzmocnienie mięśni, rozszerzenie klatki piersiowej, a nadto uspokojenie nerwów i poprawa samopoczucia, to bardzo ważne ze względów kosmetycznych skutki uprawiania sportów zimowych. Żaden maquillage nie nada tak pięknego koloru policzkom i blasku oczom, jak kilkunastogodzinna jazda na nartach czy łyżwach. najbardziej uciążliwa dieta nie pozwoli na tak szybkie zrzucenie uprzykrzonych kilogramów nadwagi, jak narciarskie podchodzenie, a żadna szkoła baletowa nie wyrobi takiej estetyki i lekkości ruchów, jak jazda figurowa na łyżwach.

Czy jednak, obok tych dodatnich z punktu widzenia kosmetyki skutków, nie kryją w sobie sporty zimowe pewnego niebezpieczeństwa dla urody? Tak, ale tylko wtedy, jeżeli uprawia się je nieracjonalnie.

Przedewszystkiem sportów nie powinni uprawiać ludzie chorzy, a w szczególności chorzy na serce i płuca. Tym zamiast poprawy ich zdrowia, przyniosą one tylko pogorszenie. Poza tem zbytne przemęczenie, jak również ćwiczenia jednostronne nie są wskazane tak ze względów zdrowotnych jak i kosmetycznych. Przy uprawianiu sportów powinniśmy mieć zawsze na uwadze, ażeby wszystkie mięśnie ciała równomiernie brały w nich udział, przerost bowiem tylko niektórych mięśni, co ma miejsce przy ćwiczeniach jednostronnych, zniekształca zakreślone przez estetykę proporcje.

Przy uprawianiu sportów zimowych, na największe niebezpieczeństwo uszkodzeń kosmetycznych jest narażona skóra odkrytych części ciała, a szczególnie twarzy. Wystawiona na działanie takich czynników jak wiatr, mróz, deszcze i śniegi, staje się gruba, szorstka, pomarszczona, czerwona, sucha i łuszcząca na całej powierzchni. Najprawdopodobniej jest to następstwem utraty wody przez wystawienie tkanki na działanie atmosfery. Skutecznym środkiem zapobiegawczym są odpowiednie kremy ochronne, bez których żadna sportsmanka, dbała o swoją cerę, nie powinna wyprawiać się na narty czy ślizgawkę. Kremy te powinny być sporządzone z tłuszczów roślinnych i lanoliny, a przytem nie powinny błyszczyć na twarzy, muszą być więc zemulgowane, aby skóra zawarty w nich tłuszcz łatwo wchłaniała, nadto nie powinny dawać niemiłego uczucia lepkości, a natomiast skórę matować. Przestrzegam przed użyciem do tego celu wazeliny, która jako produkt mineralny nie jest prawie zupełnie wchłaniana przez skórę, nie zabezpiecza jej, a często wywołuje podrażnienia. Opisany wyżej krem będzie również skuteczną ochroną przeciw odmrożeniom. Nie mniejszej troski wymagają wargi, które niezabezpieczone pierzchnięciem i pękają nieraz aż do krwi. Zabezpieczenie ich przed tym defektem nie sprawi paniom wiele kłopotu, żadna z nich bowiem nie rusza się na krok bez kredki do warg, pamiętać tylko trzeba, aby kredka była tłusta. Ręce wymagają również zabezpieczenia przed spierzchnięciem, pękaniem i odmrożeniem. W tym celu należy je myć zawsze w wodzie ciepłej, przy użyciu mydła przefiltrowanego, a potem dokładnie natrzeć kremem lanolinowym i wymasować. Resztę doskonała rękawiczka wełniana.

W lutym i marcu, silnie operujące już w górach słońce, dzięki promieniom pozafioletkowym, obok swoich dodatkowych właściwości, może spowodować poważne uszkodzenia kosmetyczne w postaci wysuszenia i pomarszczenia skóry. Od tych przykrości ochronią skórę odpowiednie tłuste kremy albo olejki roślinne, które dopomogą nadto do pięknego, jednostajnego opalenia. Osoby skłonne do piegów powinny stosować kremy ochronne z zawartością chininy albo easkuliny. Przy opalaniu należy zwrócić uwagę na wycięcie bluzy sportowej, które nie pokryje się z dekoltem sukni, wskutek czego przy zmianie bluzy sportowej na suknię, stanie się widoczna linja graniczna między skórą opaloną a nieopaloną, co pięknie wyglądać nie będzie.

Nie potrzebuje wspominać jakie powinno być ubranie, są to bowiem dla sportowców rzeczy znane. Nadmieniam jednak, że nawet najcieplejsze wełniane skarpetki i najlepsze trzewiki często nie ochronią wrażliwych stóp przed odmrożeniem. Przy sporcie narciarskim, kiedy tkwimy nieraz przez cały dzień powyżej kostek w śniegu, musimy stopy odpowiednio przystosować do tych warunków. Wskazana więc będzie po każdym biegu ciepła kąpiel stóp z dodatkiem środków odświeżających, poczem masaż dobrym kremem tłustym. Przed biegiem natomiast natarcie stóp lojem salicylowym i przypudrowanie talkiem stanowić będzie nietylko skuteczną ochronę przed uszkodzeniami, ale także przed zimnem.

Helena Biełkowska
Gabinet Racjonalnej Kosmetyki
Katowice, ul. Kościuszki nr. 8.



Oto fragment pochodu karnawałowego w Nicei. „Książę karnawału”, jak widzimy — ma wesołą maskę i bicz na tych, którzy nie brali udziału w karnawale.

typ takiego stanika to szeleczki szerokości kilku cm. Suknie nie wyglądają bardzo efektownie. Niektóre panie przyjęły suknie balowe, składające się z dwóch części: stanik nie łączy się ze spodnicą, obnaża plecy i część pasa, zakrywa zaś biust.

Jeanne.

Wiadomości bieżące.

Piątek
21
lutego

Dziś: Maksymiliana
Jutro: Kat. św. Piotra
Wschód s. g.: 6,47
Zachód s. g.: 17,9

(—) Z posiedzenia Śl. Rady Wojewódzkiej.

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem P. Wicewojewody dr. Salonia posiedzenie Śl. Rady Woj. Na posiedzeniu tem Rada załatwiła szereg spraw z administracji komunalnej a m. m. zatwierdziła preliminarz budżetowy Wydziału Pow. w Lublińcu na rok 1936/37 i przyjęła do wiadomości sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu za rok 1934/35 Wydziału Powiatowego w Rybniku.

(—) Budżet Policji Wojew. Śl. na obradach komisji sejmowej.

Komisja Skarbowo-Budżetowa na ostatnim posiedzeniu przyjęła w pierwszym czytaniu budżet Policji Woj. Śl. Służby Zdrowia i Woj. O. Wielki Społecznej.

(—) „Postępy przemysłu cynkowego na Śląsku”

Staraniem Instytutu Śląskiego odbędzie się w piątek, dnia 21 bm., o godz. 19 w sali wykładowej Domu Oświatowego w Katowicach przy ul. Francuskiej 12, odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze Śląska” Inż. St. Piasecki. Będzie mówił na temat „Postępy przemysłu cynkowego na Śląsku za czasów polskich” Wstęp na odczyt wolny.

(—) Warunki przyjęcia do szkoły podchorążych lotnictwa.

(ISKRA). Ministerstwo spraw wojskowych — departament dowodzenia ogłosiło za Nr. 2110/21. (Wyszk z dnia 10 II 1936 r. „Warunki ubiegania się o przyjęcie i tok przyjęcia na kurs 1936/39 Szkoły Podchorążych Lotnictwa, kształcącej na oficerów zawodowych lotnictwa w grupach pilotów, obserwatorów i oficerów technicznych”. Termin składania podań kandydatów upływa dnia 15 kwietnia 1936 r. Wspomniany rozkaz departamentu dowodzenia ogłosił M. S. Wojsk. otrzymały wszystkie formacje i urzędy wojskowe, szkoły średnie ogólnokształcące zakresu licealnego, ośrodki p. w. lotniczego oraz okręgowe i powiatowe placówki LOPP.

(—) Wolno sadzić tylko rakoodporne ziemniaki.

Magistrat zwraca uwagę, że spowoduje silnie rozszerzonego raka ziemniaczanego nie wolno — w myśl zarządzenia Śląskiej Stacji Ochrony Roślin — uprawiać na całym terenie powiatu miejskiego innych ziemniaków, prócz sadzonek rakoodpornych. Na parcelach zarazonych rakiem ziemniaczanym niewolno nadal uprawiać ziemniaków. Ze wzgl. na trudność opanowania i kontrolowania wspomnianej choroby zabrania się również sadzenia ziemniaków w ogrodach wszelkiego rodzaju. (Np. ogródki działkowe, ogródki przydomowe ogródki służbowe itd). Nie stosujący się do powyższego zarządzenia będą surowo karani. Informacje i sadzonki rakoodporne w Zarządzie ogrodów miejskich — Bankowa 7 do I III br.

(—) „Słówka Harcerskie” pod znakiem poezji i muzyki.

Czwarty numer „Słówek Harcerskich” Żywego Dziennika dla starszej młodzieży harcerskiej (ponad 16 lat) odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 19, jak zwykle w auli Miejskiego Gimnazjum Mat.-Przyrodn. przy ul. Jagiellońskiej. Tematem głównym SŁÓWEK będzie tym razem poezja i muzyka z uwzględnieniem najnowszej twórczości polskiej. Współudział w nie zwykle urozmaiconym programie b.ora: Stefan Jafczak (recytacje), Stanisława Kaszprówna (fortepian), prof. Kiereskiński, prof. Kret, Leon Marszałek, Michał Pisak (skrzypce). Wstęp wolny.

(—) Raut PWK.

Organizacji Przysp. Woj. Kobiet do Obrony Kraju odbędzie się 23 bm. w salach recepcyjnych Województwa Śląskiego.

(—) Ze Śląskiego Koła Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej.

Staraniem Zarządu Koła odbędzie się zebranie dyskusyjne we środę, dnia 26 bm. o godz. 19.30 w lokalu Związku w Katowicach, ul. Marszałka Piłsudskiego 20 — willa Kurji Biskupiej. Wskazanie na ulicy Bankowej. Dyskusje zagad. dr. Paweł Rybicki na temat: „Zagadnienie osobowości w kulturze współczesnej”. Wstęp dla członków, osób zaproszonych i wprowadzonych gości. Zaproszenia można otrzymać w księgarni Kazimierza Schaefera w Katowicach, ulica Br. Pierackiego nr 12

(—) Zabawa taneczna.

Związek Pań Domu, oraz Polskie Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Województwa Śląskiego w dniu 22 bm., w sobotę o godz. 21 w lokalu własnym przy Placu Wolności 8, urządzają zabawę taneczną dla swych członków i wprowadzonych gości. — Czysty dochód przeznaczony na fundusz szkolnictwa polskiego za granicą. Prosimy uprzejmie o liczne przybycie.

(—) Wyjaśnienie.

We wczorajszym numerze na stronie 2 zakradła się pomyłka w wiadomości o odkryciu nowych źródeł nafty w Małopolsce Wschodniej. Podano mianowicie, że źródło te odkryto w powiecie Turczanowice, podczas gdy chodziło tu o powiat turczański (Turka).

Trybunał na miejscu zbrodni w Kopciowicach

Przed wyrokiem na zabójcę syna

Kopciowice mają lokalną sensację. Trybunał Sądu Okręgowego w Katowicach rozpatrywał wczoraj w Katowicach sprawę zbrodni, która poruszyła w swoim czasie całą wieś. Mianowicie w dniu 9 listopada ub. r. właściciel gospody w Kopciowicach Paweł Chrostek w tragicznych okolicznościach zastrzelił swego syna. Chrostek ma liczną rodzinę Harmonię rodzinną zakłó-

cały gwałtowne wystąpienia jednego z synów, Pawła, który często wywoływał awantury z ojcem. Ten szczegół jest zresztą podkreślony w akcie oskarżenia i świadczy przeciwko oskarżonemu Chrostkowi. Do zbrodni doszło w następujących okolicznościach:

Krytycznej nocy Paweł Chrostek (syn) wrócił do domu późno, około godz. 22-cj.

Zastał drzwi zamknięte. Zaczął się więc dobijać do domu, a wreszcie wybił pięścią szybę, chcąc otworzyć drzwi. Ojciec, obudzony hałasem i myśląc, że bandyci usiłują wtargnąć do jego domu, uzbroił się w rewolwer i wystrzelił przez otwór powstały wskutek wybicia szyby. Przed sobą nie widział nikogo, gdyż noc była ciemna. Strzelił na postrach, aby spłoszyć włamywaczy. Twierdzi, że nie przypuszczał nawet, iż za drzwiami stoi jego syn, którego ugodziła kula. Ranny zmarł następnego dnia w szpitalu.

W czasie rozprawy sąd przesłuchiwał kilku świadków. Byli między nimi i tacy, którzy w niedwuznaczny sposób wskazywali na oskarżonego jako na zabójcę z premedytacją. Obrońca oskarżonego, mec. Strzelczyk, odtwarzając scenę, jaka rozegrała się na progu domu Chrostka, doszedł do wniosku, że żadną miarą nie można oskarżonego posądzać o tę zbrodnię w takim ujęciu.

Po zamknięciu przewodu sądowego, trybunał udał się na naradę, poczem postanowił, przed wydaniem wyroku, przeprowadzić wizję lokalną na miejscu zbrodni, gdzie też dodatkowo zostaną przesłuchani świadkowie. Wizja lokalna odbędzie się w południe w Kopciowicach.

(—) Przytrzymanie oszusta.

W ub. środę przytrzymano pod zarzutem oszustwa na szkodę firmy Unger w Będzynie, handlarza Dawida Błatego ze Sosnowca, który poszkodował Ungera na kwotę 1,400 zł.

Z Katowickiego

(K) Oddział Ligi Morskiej i Kolonijalnej w Michałowicach

odbył 17 b. m. walne zebranie członków. Po przyjęciu sprawozdania ustalono nowy zarząd Oddziału pod przewodnictwem p. dyr. Krajewskiego. Również wybrano nową Komisję Rewizyjną oraz delegatów na Zjazd Okręgowy. Zebranie zakończyło się pokazem ciekawych przezrocz o Gdyni z objaśnieniami p. nauczyciela L. Chroboczka.

(K) Budżet gminy Michałowice.

Budżet gminy uchwalony na ostatnim posiedzeniu Rady zamyka się w dochodach i rozchodach kwotą zł 309.900, z tego budżet zwiększający wynosi zł 247.200, zaś nadwyżkajny zł 62.700. Nadzwyczajny budżet obejmuje budowę drogi do Chorzowa, która ma być w bieżącym roku całkowicie wykonaną. W porównaniu z rokiem ub., budżet zwyczajny jest niższy o zł 118.700, Rada Gminy zatem poszła we wszystkich działach na duże restrykcje. Jedną z najpoważniejszych pozycji stanowią wydatki na opiekę społeczną a w szczególności na utrzymanie kuchni dla bezrobotnych. Pomoc, jaką otrzymywała na ten cel gmina z innych stron jest coraz szczuplejsza, także wydatek ten trzeba utrzymać kosztem innych działów budżetowych i prawie że wyłącznie funduszami gminnymi. Uległy również zmniejszeniu otrzymane dotychczas przydziały na wypłatę wsparć bezrobotnym, tak że i tu musi gmina dopłacać różnicę ze swych funduszy.

(K) „Krowoderskie Zuchy” w Szopienicach.

Ruchliwe również na polu teatralnym Stowarzyszenie śp.ew. śl. oddział im. „Wyspiańskiego” w Szopienicach, wystawia własnymi siłami nadzwyczaj wesoły, tryskający humorem i wesołymi śpiewkami wodewil Stefana Turskiego pt. „Krowoderskie zuchy”. Przedstawienie odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm. w Szopienicach, na sali p. Fremda (obok poczty) o godz. 19.30. Barwny — soczysty i kipiący życiem ten utwór, zajmie niewątpliwie publiczność.

(K) Z ruchu organizacyjnego w Przelajce.

Ostatnio odbyło się walne zebranie Koła N. Ch. Z. P. pod przewodnictwem prezesa okręgowego prof. Wesołowskiego, który wygłosił obszerny referat polityczny. Po referacie nastąpił wybór dotychczasowego zarządu z posłem Gajdzikiem jako prezesem na czele. — Walne zebranie grupy Zw. Powst. Śl. odbyło się w ubiegłą niedzielę. Przewodniczył prezes poseł Gajdzik. Referat wygłosił prof. Wesołowski. Dokonano wyboru zarządu z prezesem Gajdzikiem na czele.

(K) Walne zebranie grupy Zw. Powstańców Śl. w Pawłowic

odbyło się onegdaj przy udziale 95 członków. Przewodniczył prezes Jarczyk z Bielszowic. Po sprawozdaniach i dyskusji wybrano do Zarządu na rok 1936 pp. Godzieża Józefa, naczelnika gminy jako prezesa (piastującego ten urząd już od r. 1924), Bładacza Jana, Brzeczka Franciszka, Tomaszewskiego Teodora, Skrupy Wincentego, Fojta Józefa, Pigulę Florjanę i Morciszka Marcina. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Morciszka Stanisława, Kożuszka Walentego i Kuca Józefa.

(K) Przytrzymanie złodzieja.

19 bm. popołudniu przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży mieszkaniowej, na szkodę Heleny Badurowej w Szopienicach, przy ul. Bażno Nr. 10, 33-letniego Hieronima Barona, zam. w Piotrowicach Śl., przy ul. Zarzyckiej Nr. 6.

Wielkie zebranie informacyjne N. Ch. Z. P. odroczone na 7 marca

W związku z podaną już wczoraj wiadomością przypominamy, że wielkie zebranie informacyjne zwołane przez Komitet Wykonawczy N. Ch. Z. P. zostało odroczone do 7 marca o godz. 16 na Sali Powstańców w Katowicach. Na zebraniu wygłosi przemówienie zaproszony P. Wicepremier Kwiatkowski. Osoby, które otrzymały zaproszenie na zebranie z terminem

na sobotę 22 bm. zawiadamiamy, że zaproszenie to jest ważne na zebranie odroczone na 7 marca.

Główny Komitet Wykonawczy Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy komunistów członkom Rady Naczelnej N. Ch. Z. P., że posiedzenie Rady zostało przesunięte równocześnie z odczytem P. Wicepremiera Kwiatkowskiego na dzień 7 marca na godz. 18-tą.

Plan rozbudowy m. Chorzowa

Chorzów, 21 lutego.

Dnia 19 b. m. odbyło się posiedzenie rady miejskiej m. Chorzowa. Załatwiono przeszło 200 spraw administracyjnych, podatkowych, drogowych i personalnych. Na uwagę zasługuje jedna sprawa o znaczeniu zasadniczym, a mianowicie: magistrat zajmował się sprawą rozbudowy m. Chorzowa i powziął pierwsze, zasadnicze uchwały w tej dziedzinie. Odstępując od zamiaru powołania do życia osobnego referatu rozbudowy m. Chorzowa, uchwalono natomiast powierzyć wojewódzkiemu biurowi regionalnemu wypracowanie tego planu. Ma to być projekt generalny zabudowy. Magistrat na wykonanie powyższych planów i szkiców uchwalił kwotę 16 tys. zł. Równocześnie magistrat przystąpił do wybrania komisji rozbudowy m. Chorzowa, w skład której mają wchodzić przedstawiciele magistratu i rady miejskiej,

oraz reprezentanci poszczególnych warstw społeczeństwa miejscowego. Chodzi bowiem P. Prez. Grzesikowi o to, ażeby przedewszystkiem plan zagospodarowania miasta na podstawie którego wyznaczono tereny pod dzielnice mieszkalne, handlowe i przemysłowe jak i pod parki, zieleńce, drogi i place został przepracowany i skonstruowany przy współudziale najszerzych warstw społeczeństwa. Plan ten bowiem będzie decydował o wyglądzie i rozwoju m. Chorzowa być może na kilkaset lat.

Inicjatywę P. Prez. Grzesika należy przyjąć z uznaniem, ponieważ budżet b. Król. Huty przewidywał rokrocznie kilkadziesiąt tysięcy złotych na sporządzenie planu rozbudowy, jednak dawniejsi radcowie i ojcowie miasta nie mogli się zdecydować, zato dzisiaj obywatele miasta są poszkodowani, o czym piszemy na innym miejscu.

Inż. Bronisław Kowalski nadzorcą sądowym Wspólnoty Interesów

Katowice, 21 lutego.

Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, członek nadzoru sądowego we Wspólnocie Interesów gen. dyrektor Stanisław Surzycki, zrezygnował ze swego dotychczasowego stanowiska w nadzorze sądowym. W związku z tem — jak słychać — sąd handlowy w Katowicach ma zamianować na to stanowisko inż. Bronisława Kowalskiego, dotychczasowego zarządcę przemysłowego dóbr i kopalń ks. v. Pless.

Na poprzednim swem stanowisku inż. Kowalski dał się poznać jako znakomity organizator i fachowiec w prowadzeniu gospodarki dużych przedsiębiorstw. Za czasów urzędowania inż. Kowalskiego fi-

nanse v. Plessa zostały uporządkowane do tego stopnia, że wierzyć można, iż prowadzone wedle dotychczasowych wytycznych, zostaną doprowadzone do stanu stałej rentowności.

Przystąpienie inż. Kowalskiego do nadzoru sądowego uważane jest za pierwszy krok do zasadniczej reorganizacji Wspólnoty Interesów, która prawdopodobnie w niedługim czasie przystąpi do układu z wierzycielami.

Zatem w skład nadzoru sądowego Wspólnoty Interesów wchodzić będą: dyr. Wiktor Przedpełski, inż. Bronisław Kowalski, dyr. Emil Hupert i dyr. Antoni Krahelski.

Definitywne rozwiązanie Stronnictwa Narodowego na obszarze Województwa Śląskiego.

Katowice, 21 lutego.

Zarządzeniem właściwych władz została z dniem 20 lutego br. rozwiązana uprzednio już zawieszona w działalności organizacja pod nazwą „Zarząd Wojewódzki (Okręgowy) Stronnictwa Narodowego

w Katowicach” wraz ze wszystkimi komórkami organizacyjnymi na obszarze górnośląskiej części Woj. Śląskiego, ponieważ dalsze istnienie tej organizacji zagrażało spokojowi, porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu.

Pod nieobecność żony usiłował pozbawić się życia

W ub. środę 22-letni mieszkaniec W. Hajduk Alojzy Luglisz usiłował pozbawić się życia, wykorzystując nieobecność swej żony.

Luglisz przeciął sobie brzytwą żyły u lewej ręki; powodu znacznego upływu krwi, stracił przytomność, a kiedy żona

wróciła do domu zastała go dającego już tylko słabe oznaki życia. Denata przewieziono natychmiast w stanie beznadziejnym do miejscowego szpitala, gdzie dotąd walczy ze śmiercią. — Powodem zamachu samobójczego miała być nieuleczalna choroba Luglisza.

(—) Usiłowane włamanie.

W nocy na 19 bm. dotychczas nieznaną sprawcy, po wybiciu szyby w drzwiach wejściowych, usiłował wejść do składu kolonijalnego Morawca, przy ul. Strzeleckiej 21 w Katowicach — lecz zostali spłoszeni.

(—) Pociąg popularny do Zakopanego.

Delegatura warszawska Ligi Popierania Turystyki organizuje pociąg popularny z Sosnowca do Zakopanego. Pociąg odepłynie dnia 23 bm. o godz. 5.50 i przywiedzie do Zakopanego o godz. 12.00 Odjazd z Zakopanego dnia 24 o godz. 17.55

i powróci do Sosnowca o godz. 23.58. Cena przejazdu tam i z powrotem zł 8.50. Informacje i karty uczestnictwa w kasach kolejowych i w biurze podróży „Orbis”.

(—) Matka i dziecko zatrute wędlinami.

19 bm. przewieziono do szpitala Elżbietanek w Katowicach Helenę Kapitanową wraz z 4-letnią córeczką Elżbietą, które według orzeczenia lekarza dra Kopeczka ze Zależa, uległy zatruciu po spożyciu wyrobów mięsnych, nabytych u rzeźnika Paszka w Zależu. Dochodzenia w to

Z Siemianowic

(Si) Do członków N. Ch. Z. P.

Główny Komitet Wykonawczy N. Ch. Z. P. w Katowicach zwołuje 7 marca o godz. 16 w sali Powstańców wielkie zebranie informacyjne, na którym przemówienie wygłosi P. Wiceminister Kwiatkowski. Zaproszenia na zebranie wydaje biuro N. Ch. Z. P. przy ul. Sienkiewicza 6.

(Si) Kazanie o misjach w Kościele św. Krzyża w Siemianowicach Śl.

W piątek (21 II.) o godz. 19 wygłosi w kościele św. Krzyża, Kazanie o misjach w Chinach Prefekt Apostolski. Nieprzysł. Ks. Krauze, nasz rodak, pracujący tam od dłuższego czasu. Uprząsza się parafian i liczne przybycie.

(Si) „Listę walecznych“

wyłożono w biurze wojskowym Magistratu, którą zainteresowani mogą w godzinach przedpołudniowych przeglądać.

(Si) Walne zebrania.

Komitet Opieki Kulturalnej nad Polakami w Czechosłowacji urządza walne zebranie 26 o. m. o godz. 19 w salce Magistratu. — W tym samym dniu, lecz o godz. 15.30 odbędzie się walne zebranie Kasy Pogrzebowej pracowników W. Pitznera w jadalni fabrycznej. Wszyscy bezrobotni członkowie oraz inwalidzi winni wziąć liczny udział w zebraniu.

Z Mysłowic

(M) Repertuar kin.

Casino: „Fort Dourmont“, Helios: „Freylo-kaj“, Odeon: „Pep“.

(M) Z posiedzenia Magistratu.

18 bm. odbyło się posiedzenie Magistratu; załatwiono następujące sprawy: na wniosek Rady Pedagogicznej przy Miejskim Gimnazjum Żeńskim przyznano dla 90 uczennic obniżkę opłat szkolnych, a 24 zwolniono całkowicie. Przyjęto do wiadomości zestawienie wydatków w kwocie około 12 tys. zł. na rzecz bezrobotnych. Przyznano kredyty na umebowanie dla szk. pow. 6. — W dniu 19 bm. również odbyło się drugie posiedzenie, na którym rozpatrywano preliminarz budżetowy na rok 1936-37.

(M) „Skarb“ w ziemi.

W Janowie Miejskim jeden z gospodarzy doznał ciekawego odkrycia. Przy kopaniu dołu natrafił na przyrządy domowego użytku, wykonanych z kamienia oraz 18 sztuk dukatów.

(M) Wody Przemszy płyną już właściwie w kierunku.

19 bm. zakończono prace przy regulacji rzeki Przemszy pod Mysłowicami. W obecności przedstawicieli kierownictwa dróg wodnych w Katowicach wpuszczono wodę z prowizorycznego koryta do właściwego. Do wykonania całkowitego, pozostał jeszcze odcinek za Radochą, długości ponad 600 mtr, który zostanie wykonany przypuszczalnie w czerwcu rb.

(M) Komisja powiatowa

a nie — jak podaliśmy w nr. 37 — komisja z Warszawy badała grunta w Mysłowicach. Klasyfikację gruntów w Mysłowicach przeprowadza komisja wojewódzka lub komisja wydelegowana z ramienia powiatu katowickiego.

(M) Otwarcie stółki „Rodziny Kolejowej“ w Mysłowicach.

Staraniem Rodziny Kolejowej otwarta została na stacji kol. w Mysłowicach stółka — której celem jest użycie pracownikom kolejowym tanich i pożywnych posiłków w czasie pracy oraz dożywianie sierot, pólserot i oświecenie dzieci pracowników kolejowych. Aktu otwarcia dokonał prezes Koła, zaw. stacji, p. Stecki, zaś poświęcenia dyr. Zakł. ks. Salezjanów — ks. Liszka. Po wygłoszeniu treściwych przemówień na temat działalności „Rodziny Kolejowej“ i coraz donioślejszych owoców pracy jej dla dobra ogółu rzeszy kolejarskiej — odbył się w miłym nastroju wspólny obiad.

Z Chorzowa

(=) Ciekawy odczyt w TCL w Chorzowie.

W niedzielę, 23 bm. o godz. 17.30 w sali wykładowej TCL, przy ul. Sobieskiego wygłosił ciekawy odczyt z cyklu Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Stan. Paszkowski pt.: „O dziwakach życiowych“. Wstęp dla wszystkich na ten odczyt bezpłatny.

(=) Z posiedzenia magistratu.

W ub. środę odbyło się posiedzenie Magistratu w Chorzowie, na którym uchwalono sporządzić plan rozbudowy miasta. Wykonanie planu powierzono Wojew. Biuru Regionalnemu, które ma opracować plan do dnia 1 grudnia 36 r. Plan ten obejmie generalny projekt, szkic, i sposób zagospodarowania miasta. Plan ten zostanie następnie zbadany przez specjalną komisję miejską i będzie decydował o wyglądzie miasta na okres wielu lat.

(=) Z akcji „Dni Przeciwwirusznych“ na terenie Chorzowa.

W czasie „Dni Przeciwwirusznych“ zebrano 600 zł. Oprócz tego odbyły się w myśl programu referaty propagandowe na zebraniach poszczególnych organizacji społecznych i zawodowych, oraz na terenie szkolnictwa dla rodziców i dla młodzieży szkolnej szkół powszechnych i średnich. Referatów wygłoszono 18 przez pp. dr. Szczepańskiego, Kompa, Stawieńskiego, Urbanowicza, Brudnickiego, Graczykowskiego, Strzodę, Zbroję, Matogę. Liczba uczestników wynosiła około 3000 osób. Szczególnie należy wyróżnić akcję odczytów, połączoną z wyświetlaniem filmów na terenie szkół powszechnych, którą przeprowadził p. dr. Brudnicki. Liczny udział miejscowego obywatelstwa na zebraniach propagandowych dowodzi, że zainteresowanie niebezpieczeństwem gryzliwym jako kłeski społecznej jest bardzo żywa.

Budżet administracyjny powiatu katowickiego

wyraża się cyfrą 1,325.000 złotych.

Onegdań odbyło się budżetowe posiedzenie Wydziału Powiatowego w Katowicach. Uchwalony na rok 1936/37 preliminarz budżetu administracyjnego powiatu katowickiego zamyka się sumą 1,325.000 zł w wydatkach i dochodach zwykłych. Wydatki w stosunku do budżetu za rok 1935/36 zostały obniżone o 35.000 zł. Na utrzymanie dróg powiatowych budżet przewiduje kwotę 217.000 zł, oraz taką samą kwotę na potrzeby opieki społecznej. W dziale zdrowia publicznego przeznaczono 31.000 zł na zapobieganie szerzeniu choroby publicznej i zwalczanie chorób społecznych. W dalszych działach figurują kredyty na popieranie rolnictwa — 12.400 zł, popieranie przemysłu i handlu — 10.000 zł. Kwota ostatnia służy na pokrycie kosztów utrzymania Powiatowego Sądu Przemysłowego obejmującego swą działalnością zarazem powiat pszczyński.

Na zapomogi dla gmin wiejskich, niezdolnych do zrównoważenia swych budżetów z własnych dochodów budżet powiatowy przewiduje kwotę 56.000 zł. Spłata i oprocentowanie długów wymaga kredytu w wysokości 479.000 zł. Należy jednak dodać, że z tej kwoty tylko 16.000 zł obciążają administracyjny budżet, a reszta w wysokości: 453.000 zł pokrywa Powiatowy Zakład Wodociągowy jako zwrot kosztów obsługi

długów inwestycyjnych zaciągniętych przez powiat na cele Zakładu Wodociągowego. Na pokrycie wydatków budżet przewiduje następujące dochody: z majątku komunalnego 152.000 zł, ze zwrotów 575.000 zł w tym 463.000 zł od Pow. Zakładu Wodociągowego tytułem zwrotu spłaty i oprocentowania długów tego przedsiębiorstwa, ze spłat i dopłat 69.000 zł, z udziałów w państwowych podatkach i dodatkach komunalnych do tych podatków 390.000 zł a z podatków samoistnych 137.000 zł.

Równocześnie uchwalony został preliminarz Powiatowego Zakładu Wodociągowego zaopiniowanego w wodę powiat katowicki, miasto Katowice i część powiatu świętochłowickiego, przewidujący po stronie wydatków i dochodów zrównoważoną sumę 1,574.500 zł.

Tak budżet administracyjny, jak i przedsiębiorstwa nie przewidują narazie nadzwyczajnych wydatków inwestycyjnych, jakie Wydział Powiatowy wziął pod uwagę na rok 1936/37 tak w dziale budowy dróg jak rozszerzenia sieci wodociągowej. Przeprowadzenie tych prac inwestycyjnych zależne jest po części od kredytów nadzwyczajnych, których dostarczyć ma Fundusz Pracy i Woj. Fundusz Drogowy. Po otrzymaniu odnośnych promas wydatki te objęte zostaną budżetem dodatkowym.

Reorganizacja kółek rolniczych

W związku z prowokacyjnym wystąpieniem krzykaczy partyjnych na powiatowym walnym zebraniu delegatów kółek roln. powiatu lublińskiego, które miało miejsce 12 bm. w Drożdżowicach, zgłosiło do dnia 18 bm. 21 kółek wystąpienie ze Śląskiego Związku Rolników i prośbę przeciw oustępowaniu zarządu, zwiążąc jednocześnie samodzielnie kółka rolnicze.

Jak już donosiliśmy w Nr. 49 P. Z. z dnia 19 bm. dyrekcja policji w Katowicach zawie-

siła działalność stowarzyszenia „Śląski Związek Rolników“ wraz ze wszystkimi podległymi temu stowarzyszeniu oddziałom powiatowym t. j. „kółkami rolniczymi“ z powodu wykroczenia przeciwko statutowi wyznaczonemu zakresowi i sposobowi działania itd. Najlepszym dowodem tych wykroczeń było walne zebranie powiatowe, o którym wyżej wspomnieliśmy, a które dało powód do wystąpienia kółek roln. w powiecie lublińskim — ze Śląskiego Zw. Rolników.

Niemcy chętnie wymijają legalną drogę

Policja likwiduje nielegalną zbiórkę na bezrobotnych w Siemianowicach.

Siemianowice, 21 lutego.

W ostatnich dniach policja w Siemianowicach przystąpiła do likwidacji nielegalnej akcji zbiórkowej prowadzonej wśród tamtejszych Niemców przez Jungdeutsche Partei. Akcję zbiórkową prowadzono pod hasłem pomocy zimowej dla bezrobotnych. Członkowie Jungdeutsche Partei zbierali składki już od dłuższego czasu, rozmieszczając kartonowe puszki w sklepach i mieszkaniach prywatnych. Akcja prowadzona była nielegalnie bez pozwolenia władz (Rozporządzenie Prez. R. P. o zbiórkach publicznych). Podczas kontroli przeprowadzonej przez policję siemianowicką, stwierdzono, że wpływy ze zbiórki nie były nigdzie księgowane, puszki w wielu wypadkach otwierane przez zbierających, nad

którymi nie było żadnego organu kontrolnego. Dało to oczywiście sposobność do wielu nadużyć. W wyniku akcji likwidacyjnej, władze skonfiskowały 330 puszek. Nie są to prawdopodobnie wszystkie puszki. Policja prowadzi dalsze dochodzenia celem zupełnej likwidacji nielegalnie prowadzonej akcji zbiórkowej.

Na marginesie tego wydarzenia zaznaczyć należy, że mniejszość niemiecka w Siemianowicach pozostająca pod wpływem Jungdeutsche Partei rozwija od pewnego czasu wzmożoną działalność, przyczem jak się okazuje, chętnie omija legalną drogę. Na ten fakt zwracamy uwagę naszych władz, które winny rozciągnąć baczniejszą kontrolę nad szkodliwą propagandą Jungdeutsche Partei.

Tragiczny wypadek na ulicy Chorzowa

Chorzów, 21 lutego.

Wczoraj w południe narożnik ulic Powstańców i Sobieskiego w Chorzowie był terenem fatalnego wypadku samochodowego.

Samochód półciężarowy, stanowiący własność i prowadzony przez niej. Wernera z Chorzowa — wpadł na stojącą na rogu ulic taksówkę. W krytycznej chwili ulica

przechodziła 20-letnia Edyta Krauze, na którą wjechała taksówka, raniąc przechodzącą tak ciężko, że musiano odwieźć ją w stanie bardzo poważnym do szpitala miejskiego w Chorzowie. — Obydwa samochody zostały znacznie uszkodzone. Policja prowadzi dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyny wypadku i wysokości szkód.

Rozpalonym piecem żelaznym w policjantów

Klub sportowy w Panewniku urządził onegdaj zabawę taneczną, na którą przybyło kilkunastu młodych, podejrzanie wyglądających osobników; goście ci wkrótce po przybyciu wywołali na sali awanturę. W czasie bójki został dotkliwie pobity niejaki Malcherek ze Zgody. Przybyli na miejsce patrol policyjny w sile 2-ch ludzi zlikwidował zajście.

W trakcie dochodzeń znaleziono u jednego z awanturników nazwiskiem Alojzy Zdebek z Załęskiej Hałdy broń palną i sztylet. Zdebek

w chwili odebrania mu broni zaalarmował umówionym sygnałem kolegów, którzy rzucili się na policjantów, obrzucając ich szklankami, butelkami itp. Jeder z napastników chwycił rozpalony piecyk żelazny i rzucił nim w policjantów, raniąc jednego z nich dotkliwie. Ponieważ sytuacja stawała się groźną, policjanci użyli broni palnej. Ranny w brzuch został Józef Dudek, lat 17, zam. w Załęskiej Hałdzie, który podał nazwiska swych towarzyszy. Prowokatorzy zajścia zostali zaarrestowani.

(=) Anna Karenina w Apollo w Chorzowie.

W kinie Apollo w Chorzowie I. wyświetlane jest od dwóch dn. wspaniałe arcydzieło filmowe „Anna Karenina“ według powieści Tolstoja. Anna Karenina jest niewątpliwie najdoskonalszym filmem tegorocznej produkcji, ale największym filmem, jak dotychczas stworzono. Nie każdy wie o tem, że „Anna Karenina“ jest jubileuszowym filmem Greta Garbo. W ciągu 10 lat genialna ta artystka nagrała 20 filmów. W obrazie tym gra ona poraz pierwszy z nowym partnerem. Jest nim Fredric March Anna Karenina, to film który każdego wzruszy, film, który każdy przeżyje. Jest to prawdziwe dzieło sztuki. Należy zaznaczyć, że onegdajszą premiera w kinie Apollo stała się wielkim sukcesem. Publiczność wykupiła wszystkie bilety. Najnowsza kreacja Greta Garbo stała się przedmiotem zachwy-

tów miłośników kina. Kino niewątpliwie na dłużej czas ma zapewnione powodzenie. (o).

(=) W sprawie parceli.

Zdarzają się b. często wypadki, że ludzie za kupując parcelę budowlaną później proszą o zezwolenie na rozbudowę tej parceli. Wnioski, te magistrat odrzuca, dlatego, że położenie tych parcel kolduje z planem rozbudowy miasta, a jeszcze częściej z tego powodu, że parcela leży na terenie koncesji węglowej. Nabywcy ci, za wiedzeni w swych nadziejach sprzedają parcelę innym obywatelom, których spotyka ten sam los. Magistrat radzi wobec tego, tym, którzy mają zamiar nabyć parcelę budowlaną, aby przed nabywaniem poinformowali się w magistracie i to: w referacie policji budowlanej i w referacie budowlanym, czy i w jak. sposób parcela może być zabudowana.

(=) „Skalmierzanki“.

Oddział Młodzieży Powstańczej w Chorzowie I. urządza przedstawienie teatralne dnia 20 b. m. w Domu Ludowym w Chorzowie. Odegrana zostanie komedjo-opera p. t. „Skalmierzanki“ w 3 aktach J. N. Kamińskiego. Początek o godz. 20.

(=) Przystosowanie Wojsk. Kobiet w Chorzowie.

W życiu społecznym miasta Chorzowa koło lokalne PWK, występuje czynnie i całym szeregiem prowadzonych akcji daje dowód swej pozytywnej pracy. Zorganizowane o statnio kursy Ochrony przeciwgazowej cieszą się dużą frekwencją. Praca w hucach szkolnych prowadzona jest intensywnie. Korzystając z okresu karnawałowego Zarząd koła zorganizował imprezę o charakterze dochodowym z której dochód przeznaczył na obozy i ekwipunek drużyn PWK. Imprezę powyższą zaszczycił swoją obecnością p. prezydent Grzesik, msp. szkolny Fr. Mitter, profesorowie, oraz przedstawiciele władz i organizacji.

Z Świętochłowickiego

(S) Wzrost stanu zatrudnienia w powiecie świętochłowickim.

Według danych statystycznych w ubiegłym roku zaznaczył się lekki wzrost stanu zatrudnienia na terenie pow. świętochłowickiego i Chorzowa w porównaniu z rokiem 1934-tym. I tak: w roku 1934 zatrudnionych było w hucach i kopalniach oraz innych zakładach 46.740 robotników podczas gdy w roku 1935 liczba zatrudnionych robotników wynosiła 47.170.

Z Pszczyńskiego

(P) Rozwiązanie Stronnictwa Narodowego w pow. pszczyńskim.

Jak się dowiadujemy zostali przez władze rozwiązane placówki Stronnictwa Narodowego, działające na terenie powiatu pszczyńskiego. Dotychczas istniały takie placówki w Piotrowicach, Gostyni, Mikołowie, Łaziskach Średnich, Łaziskach Górnych, Panewniku, Mokrem i Pszczynie.

(P) Nowy zarząd Zw. Strzeleckiego w Radostowicach.

W tych dniach w Radostowicach w obecności delegata zarządu pow. Z. S. p. Adamskiego odbyło się walne zebranie oddziału Zw. Strzeleckiego. W skład nowego zarządu weszli pp.: Michał Nikiel prezes, Zywecek Paweł wiceprezes, Hanusek Jan sekretarz, Urzon Józef zast., Lukasek Alojzy skarbnik, Król Paweł zast., Harazin Jan ławnik. Komisja rewizyjna: pp. Mamok Ludwik, Brzoska Franciszek i Pytel Józef.

(P) Z życia Związku Rezerwistów.

Ostatnio odbyło się w Kobielicach zebranie Z. R. Przewodniczył p. prezes Kosiak Stanisław. Referat na temat: „Jak Polska wykorzystuje swój dostęp do morza“ wygłosił naucz. Krawczyk. Poza tem omówiono w ogólniejszych zarysach sprawę obchodu uroczystości 3-go Maja a wreszcie załatwiono szereg spraw organizacyjnych.

Z Rybnickiego

(R) Repertuar kin w Rybniku.

Kino Apollo: „Dziewczę z Budapesztu“. Kino Pałac: „Brygada śmiałych“ oraz „Anja Ewy“. Kino Helios: „Ewa“.

(R) Kiedy będzie otwarta nowa szkoła w Rybniku?

Wspaniały gmach V szkoły powszechnej im. Józefa Piłsudskiego w Rybniku jest już od kilku tygodni wraz z wewnętrznym urządzeniem gotowy. Termin otwarcia szkoły nie jest jeszcze znany.

(R) Do wszystkich zarządów Kół N. Ch. Z. P. w pow. rybnickim.

Informacyjne zebranie N. Ch. Z. P., które odbyło się miało 22 b. m. o godz. 16 na sali Powstańców w Katowicach zostało odwołane do dnia 7 marca o. r. Zebranie to zostało odroczone z uwagi na niemożność przybycia w podanym terminie P. Wicepremiera i Ministra Skarbu Kwiatkowskiego.

Z Tarnogórskiego

(T) Z życia „Rodziny Kolejowej“ w Tarn-Górach.

Sekcja amatorska „Rodziny Kolejowej“ w Tarn-Górach odegrała na rzecz akcji dożywiania dzieci w.w.owsko ludowe pt.: „Wesele na Górnym Śląsku“ — Stanisława Ligonia. Przedstawienie zaszczycili swą obecnością p. dyr. kolej ptk. Grosser, oraz naczelnicy służb, ruchowo-handlowej i mechanicznej i inn. Amatorzy wywiązali się ze swych ról bez zarzutu, a o powodzeniu sztuki świadczyła wypełniona po brzegi duża sala Domu Ludowego, oraz rzesiste oklaski, jakimi nagrodzono grę artystów.

Z Lublineckiego

(L) Z życia O. M. P. pow. lublineckiego.

Dnia 23 b. m. odbędzie się walne zebranie oddziału młodzieży powstańczej w Steblowie, Herbach Śl. i Boronowie. Na zebraniach tych będą obecni delegaci zarządu pow.

(L) Odra w Lubszy Śl.

W Lubszy Śl. zachorowało 21 dzieci szkolnych na odrę. Wypadki zachorowań stwierdził lekarz powiatowy.

(L) Zastrzelenie przemytnika.

W nocy, dnia 18 b. m. zastrzelony został przez straż graniczną placówki Pawełki przemytnik Franciszek Szafarczyk z Lublińca, który padł półtora metra od granicy niemieckiej. Zawiadomiony o tem prokurator zezwolił na pogrzebanie zwłok bez sekcji.

Rozbitki

W gruncie rzeczy rozbitkiem można nazwać człowieka, który nie jest świadom swojego celu, niezdeterminowanego w swoim postępowaniu. Takiego los zawsze bije. Przeciwnie, temu zawsze dobrze się wiedzie, który wie czego chce. Ten nie widzi mroku koło siebie, jego droga jasno jest wytyczona ten dąży świadomie do obranego celu, który jak sternikowi lawirującemu wśród raf podwodnych, przyświeca niby latarnia morska. Ale jest jeszcze wiele innych rozbitków, których los zawsze bije, bo nie wiedzą czego chcą. Wiele jest artykułów które w handlu stanowią wprost rafa podwodne o które konsument się rozbił. To też z tem większą przyjemnością trzeba powitać fakt pojawienia się przyprawy KNORR, która jak promień światła daje drogowskaz zblakalnemu wskazuje właściwą drogę do towaru dobrego który nikt nie zawiedzie. KNORR przyprawa jest jedyną z witką, która smak potrawy polepsza nie naruszając się ze swym specyficznym smakiem. (o)

Z Bielskiego

(B) „Muzyka na ulicy“ w Bielsku.
Teatr Polski z Katowic przewa dnia 23 bm. z gościnnym występem do Bielska i wystawo, o godz. 17.30 ciesząc się niesłabnącym powodzeniem komedję muzyczną pt.: „Muzyka na ulicy“.

(B) Repertuar kin:
Miejskie, Biała: „Kwiat Hawaj, Bielsko, połno: Książeczka Turandot Rialto: Gabinet figur woskowych.

(B) Zabawa powstańcza.
25 lutego o godz. 19 Zw. Powstańców Śląskich Grupa Bielsko-Biała urządziła w dużej Sali Strzelniczej miejskiej w Bielsku przy ul. Pierackiego zabawę p. n. „Śledziówka“ na którą zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

(B) Wyłudzenie.
Kus Karol, murarz z Kamienicy domiósł połci w Bielsku, że niejaki Polta z Bielska (ul. Cieszyńska), wyłudził od niego podstępem dokumenty oraz gotówkę.

(B) Kara ich nie ominie.
Poster. Chwile w związku z ostatnio popełnionymi kradzieżami w miesiącu grudniu i styczniu br. uławni sprawców tych kradzieży w osobach Pawła Chraściny lat 30. zam. w Kiczycach pow. Cieszyn i Józefa Dudy lat 32, rówież zam. w Kiczycach.

Z Cieszyńskiego

(C) Repertuar kin:
Kino Miejskie: „Królewska Faworyta“ i „Rumba“.
Teatr Elektryczny: „Roześmiane oczy“.

(C) Poranek muzyczny.
W przyszłą niedzielę o godz. 11 odbędzie się w Szkole Muzycznej im. I. Paderewskiego w Cieszynie (gmach K. K. O.) poranek muzyczny ku czci Chopina.

(C) Pogrzeb pedagoga polskiego na Śląsku Cieszyńskim.
Ubiegłej niedzieli odbył się w Łazach pogrzeb powszechnie cenionego profesora polskiego gimnazjum w Orlowej — Józefa Pitali, który zmarł nagle w 35 roku życia. Ołbrzymie tłumy Polaków ze Śląska odprowadziły na cmentarz ogólnie lubianego pedagoga, a nad mogiłą przemówił dyrektor gimnazjum p. Piotr Feliks.

(C) Z Dyrekcji Państw. Gimnazjum mat.-przyd. w Cieszynie.
W niedzielę 23 b. m. o godz. 10 będą pp. profesorowie udzielać informacji o zachowywaniu się i postępiach uczniów w tym zakładzie. Na początku wywiadówki zebrania Patronatów w poszczególnych klasach.

(C) Huty czeskie zatrują ryby w Olzie.
W tych dniach zauważyli przechodnie w Olzie ryby, nawpół jeszcze żyjące, pływające na powierzchni wody, wśród objawów zatrucia. Stwierdzono, że istotnie ryby w Olzie częstokroć przechodzą masowe zatrucia, a to wydzielinami chemicznymi wód z hut w Trzynie. Dlatego się to przeważnie ze szkodą dla rybostanu na szlaki rzeki, przepływającej przez terytorium polskie.

(C) Kłusownictwo.
W ostatnich czasach jakiś osobnik urządzał nocne polowanie na zwierzęta w lesie hr. Larischa w Kaczycach. Trafiono na ślad kłusownika, który prowadził do mieszkania niejakiego Dworka Alojzego w Kończycach Małych, gdzie policja zrobiła rewizję i znalazła półwartowaną sarnę. Na kłusownika zrobiono doniesienie do Sądu Grodzkiego za naruszenie prawa polowania.

Z rynku zegarmistrzowskiego

Na tutejszym rynku cieszą się olbrzymim powodzeniem i popularnością zegarki antymagnetyczne DOXA. „Antymagnetyczność“ wszelkiego kalibru i wszystkich typów zegarków „DOXA“ polega na sporządzeniu kotwicy i balansu z części składowych zegarka z metalu berylium: przez wstawienie tych części z wyższego metalu do konstrukcji „Doxy“ staje się zegarek ten całkowicie antymagnetyczny i nie podlega bezwzględnie żadnym działaniom magnetycznym. Fabryka zegarków szwajcarskich „Doxa“ znana zaszczynie od 50 lat z górą, daje pełną gwarancję, że wyroby teże wierne tradycji dobrego imienia i światowej sławy, także w dalszym ciągu zadowolą pod każdym względem kupujących. To też zegarek antymagnetyczny „Doxa“ staje się w naszym kraju coraz bardziej popularnym i nabiera cech wręcz synonimu „ludowego“ regulatora czasu (o)

Dalsze aresztowania wśród konspiracyjnej mniejszości niemieckiej

Po zdemaskowaniu N. S. D. A. B.

KATOWICE. Przed kilkoma dniami donieśliśmy o wykryciu działającej na Śląsku w konspiracji nielegalnej organizacji niemieckiej pn.: „National-Sozialistische Deutsche Arbeiter Bewegung“. Organizacja ta, krzewiąca wśród mniejszości niemieckiej ideę narodowego socjalizmu, uprawiała propagandę w tajemnicy przed władzami, które nie dawałyby pozwolenia na założenie takiego stowarzyszenia. Przeprowadzono rewizję, dokonano wielu aresztowań. Od dnia wykrycia organizacji policja prowadzi w dalszym ciągu intensywne dochodzenia,

które dostarczają coraz więcej materiału do impromitujującego konspiracyjną część mniejszości niemieckiej.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym dokonano w Katowicach i w powiecie całego szeregu fałszywych aresztowań wśród członków NSDAB. Oczekiwane są dalsze aresztowania, gdyż w ręce władz wpadły dowody świadczące o udziale w NSDAB. wielkiej liczby członków mniejszości niemieckiej na terenie województwa śląskiego.

10-letni chłopczyk jechał do... Francji

Władze bezpieczeństwa zatrzymały w ub. środę na dworcu kolejowym w Chorzowie 10-letniego chłopca, który będąc bez opieki nie chciał podać sposobu dostania się do Chorzowa. W toku indagacji okazało się, że dziecko przyjechało do Chorzowa z dalekiego Pinczowa bez biletu. Pasażerem tym był Tadeusz Rajfur.

Chłopiec uciekł z domu rodzicielskiego, był dostać się do Francji. Na zapytanie, dlaczego zbiegł, oświadczył, że pojechał „w świat“ w poszukiwaniu przygód. — Dzieciaka pod dozorem policji odesłano straszką do rodzicom.

Żądaj polskiego towaru!

Rekord włamywaczy

Katowice, 21 lutego.

Swego rodzaju jubileusz kryminalny obchodzili dwaj notoryczni włamywacze mieszkający Jan Szpichny z Sosnowca i Antoni Kłof z Freinodsa, którzy stanęli dnia 19 b. m. już po raz 15-ty na ławie oskarżonych przed Sądem Grodzkim w Rybniku.

Złodzieje odsiadywali ostatnio karę w więzieniu cieszyńskim. Po odcierpieniu kary powędrowali piechotą do Rybnika, gdzie poczęli

kraść na nowo. Specjalnością ich były włamania mieszkaniowe. Powinęła im się jednak noga przy kradzieży w mieszkaniu jednego z obywateli Rybnika, gdzie zostali przyłapani. Na policji przyznali się do 30 kradzieży mieszkaniowych, popełnionych w Rybniku i okolicy. Na ostatniej rozprawie odpowiadali narazie tylko za trzy włamania; za nie Szpichny został skazany na 14 miesięcy więzienia, zaś Kłof na 6 miesięcy.

Katastrofalny wybuch w zakładach „Elektro“

Robotnicy obłani gorącym żużlem.

W zakładach „Elektro“ w Łaziskach Górnych nastąpił wybuch żelaza fosforewego w jednym z pieców. Płynny żużel wytrysnął nazewnątrz oblewając kilku stojących przy piecu robotników, którzy odnieśli poparzenia. Dwaj najbliżsi stojący robotnicy Józef Gola zam. w Mościskach i

Jan Pukocz zam. w Łaziskach Dolnych zostali obłani gorącym żużlem do tego stopnia, że zapaliły się na nich ubrania. Pukocz odniósł cięższe obrażenia, natomiast Gola umieszczony po wypadku w szpitalu w Mikołowie, zmarł wskutek odniesionych poparzeń.

Posiedzenie budżetowe rady miejskiej w Lublińcu

W numerze 47 „Polski Zachodniej“ z dnia 17 bm. podaliśmy preliminarz budżetowy ogólny administracyjny Lublińca na rok administracyjny 1936-37. Budżet ten jakoteż budżety reżni miejskiej, elektryczni i lasu były rozpatrywane na posiedzeniu rady miejskiej dnia 18 bm. Budżety te zostały przyjęte z drobnymi zmianami w poszczególnych pozycjach, w których uchwalono przeniesienia w działach budżet, zaproponowane przez komisję budżetową. Ponieważ rada miejska nie uchwaliła podatku drogowego w wysokości proponowanej przez magistrat, t. j. 10 proc. lecz 8 proc., obniżyła budżet ogólny - admin. o 1700 zł. tak w przychodach jak i wydatkach. Budżet więc przedstawia się następująco: Ogólny - administracyjny w przychodach i wydatkach 246 690 zł.; reżnia miejska: w przychodach 36 720 zł. — w rozchodach 31 800 zł.; elektrycznia: w przychodach 244 747 zł. — w rozchodach 197 660 zł.; las: w przychodach 35 350 zł. — w rozchodach 21 655 zł. Uchwalono również wydatek nadzwyczajny w wysokości 12 612 zł. na zakup silnik motorowych. — Rada miejska nie uchwiliła wynagrodzenia

żądane przez leśniczego miejskiego za najem pokoju w jego mieszkaniu — na prowadzenie kancelarii sprzedaży drzewa i zarządziła — dla wygody publiczności — by leśniczy miejski urzędował w dniu sprzedaży drzewa w biurze magistratu.

Uchwalono również pobieranie podatku budynkowego w wysokości 2 proc. od tysiąca wartości, podatek gruntowy w wysokości 100 proc. dodatku do podatku państwowego; podatek od placów budowlanych w wysokości 10 proc. od tysiąca wartości; podatek drogowy w wysokości 8 proc. dodatku do podatku przemysłowego i kart rejestracji.

Na tem też posiedzeniu dokonano wyboru prezydium rady miejskiej, do którego weszli pp. Bruliński prezes, Klimek Augustyn zast. prezesa, Koza — urzędnik miejski — sekretarz i Bartocha radny — jako zast. sekret.

Rada miejska nie uchwiliła nagłośni wniosku w sprawie podwyżki poborów służbowych burmistrza i zmiana statutu o ustaleniu pracowników miejskich. Wnioski te będą więc rozpatrywane w przyszłości w trybie zwyczajnym.

Z sali sądowej

Paweł Grund przy „pracy“.

Przed Sądem w Katowicach odpowiadał wyrafinowany oszust Paweł Grund, który po chwili bezczynności przypomniał się władzom bezpieczeństwa nowym wyroczym. Grund zaangażował się w działalność realną i w tym charakterze przybył do mieszkania właścicielki domu Lucji Brauerowej w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej, oznajmiając jej, że ma w swym domu i wolne mieszkanie i prosił o polecenie mu akciego solidnego reflektanta. Przy tej sposobności Grund „pożyczył“ kilkadziesiąt złotych, których potrzebował na pny wydatek Pieniądze wziął i więcej się nie pokazał. Policja zaalarmowana o oszustwie wiedziała kogo szukać. Grund odpowiadał za to oszustwo z więzienia skazany został po krótkiej rozprawie na 6 miesięcy więzienia

Tu przypomnieć należy jeden szczegół z kryminalnej przeszłości zasadzonego. Mianowicie w swoim czasie Grund, przebrany w szaty duchownego grasował po powiecie pszczyńskim, gdzie nawet odprowadzał nabożeństwa i słuchał spowiedzi. Przy tej sposobności dopuścił się wielu oszustw, za które został skazany. Ledwie jednak odcierpnął karę, już znowu zabrał się do dzieła.

Zdradziło go futro.

Uwagę policjanta na ul. Mikołowskiej zwrócił podejrzanym ieromość poruszający się niezgrabnie w bardzo obszernym futrze, które krępowało mu ruchy. Policjant zatrzymał pana w futrze, żądając legitymacji.

Osobnik ten nie miał przy sobie żadnych dowodów osobistych. Wobec tego został doprowadzony na komisariat, gdzie okazało się, że jest to znany i poszukiwany przez policję złodziej i włamywacz Hersz Nestelman vel Mestelman z Warszawy. Futro, w którym go przyłapano ukradł z mieszkania kupca Hamerloka. Pod futrem miał Nestelman własny płaszcz, a kieszenie wypełnione zbiorem wytrychów i narzędzi do włamań. Tłumaczył się naiwnie, że futro dał mu do przechowania jakiś nieznajomy na dworcu. Sąd skazał Nestelmiana vel Mestelmiana na 6 miesięcy więzienia. Futro wróciło do właściciela.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Sobota, dnia 22 lutego: „Chory z urojenia“ dla szkół o godz. 15.30.
Sobota, dnia 22 lutego: „Trafika pani generałowej“ o godz. 20.
Wtorek, dnia 25 lutego: „Chory z urojenia“ dla bezrobotnych o godz. 19.

Premjera „Turoń“.

W czwartek, 27 b. m. o godz. 20 premjera jednego z najprzedniejszych arcydzieł Stefana Żeromskiego p. t. „Turoń“. Dyrekcja Teatru przystępując do wcielenia w kształt plastyczny tej wielkiej wizji powierzyła reżyserję p. dr. L. Pohób-Kielanowskiemu, oraz główne role pp. Grębskiej, Zbyszewskiej, Brandtowi, Czajkowskiemu, Godlewskiemu, Jastrzębskiemu, Kostrzewskiemu, Karasińskiemu, Kordowskiemu, Martyce, Przebickiemu, Ostoji-Staszewskiemu, Szajkiewiczowi, Wasilewskiemu i Winiarskiemu. Dekoracje art. mal. J. Jarnutowski.

IV. Poranek Symfoniczny.

W niedzielę 23 bm. o godz. 12 odbędzie się w sali Śl. Technicznych Zakładów Naukowych czwarty Poranek Symfoniczny Towarzystwa Muzycznego, dyrygent Zb. Dymmek, solistka Irena Cywińska (śpiew). W programie: J. Zarebski, W. Macura, L. Różycki, J. Weinberger, M. Karłowicz, Zb. Dymmek, A. Liadow. Bardzo niskie ceny biletów wstępu od 50 gr do 1 zł — wcześniej do nabycia w księgarni St. Lupy przy ul. Wojewódzkiej 30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach

od piątku 21 lutego 1936 r.

Kino CAPITOL: „Czarownica“.
Kino CASINO: „Madame Pompadour“.
Kino COLOSSEUM: „Rapsodia Bałtyku“.
Kino RIALTO: „W pogoni za szczęściem“.
Kino STYLO: „Człowiek dwóch światów“ i „Kryjówka szczęścia“.
Kino UNION: „Sen nocy letniej“.
Kino DEBINA — Dąb: „Sprzedany głos“ i „Kuszenie szatan“.

Repertuar kinoteatrów w Chorzowie

Kino COLOSSEUM: „W pogoni za szczęściem“ i „Peter Ibbetson“.
Kino APOLLO: „Anna Karenina“ i „Skandale milionerów“.
Kino ROXY: „Burza nad światem“ i „Jazmo miłości“.

Repertuar kinoteatrów w Świętochłowicach

Kino COLOSSEUM: „Zbieg z Jawy“ i „Nasze słoneczko“.
Kino APOLLO: „Kwiat Hawaj“, „Kolorowa muzyka“ i „Tygodnik“.

Tak ochronimy płaszcz i kapelusz, lecz nigdy skórę!

Twarz i ręce chroni

NIVEA

Ceny od zł 0.40 - 2.60

Życie sportowe.

Miejski Komitet W. F. przejął administrację „Domu Sportowego“.

Miejskim Ośrodkiem WF, im. Marsz. Piłsudskiego w Katowicach przy ul. Raciborskiej administruje Miejski Komitet WF i PW w Katowicach, ul. Pocztowa 2, pokój 21. Tam należy się zwracać we wszystkich sprawach, dot. gmachu Ośrodka codziennie w godzinach urzędowych od 8—15 i w soboty od 8—13.30 (telefon Komitetu: Magistrat Nr. 30941 — wewnętrzny 68).

Trzecie Międzyszkolne Zawody Narciarskie młodzieży Woj. Śląskiego.

Międzyszkolne Kluby Sportowe młodzieży Województwa Śląskiego zmierzają swe siły w dorocznych zawodach narciarskich w Głębcach, w dniach 23 i 24 b. m. W dotychczasowych zawodach brała udział młodzież wszystkich zakładów średnich województwa, w bieżącym zaś roku jedynie Kluby Międzyszkolne dostąpią zaszczytu reprezentowania barw młodzieży szkolnej.

Zawody tegoroczne składać się będą z t. zw. „kombinacji alpejskiej“, obejmującej bieg zjazdowy i slalom, oraz z biegu drużynowego na 9 km. Ponadto jako konkurencje nadprogramowe przewidziano bieg o „Odznakę za sprawność“ P. Z. N. i skoki na skoczni terenowej. W zawodach uczestniczyć będzie młodzież siedmiu Międzyszkolnych Klubów Sportowych, z których każdy ma prawo wystawić dwa zespoły po pięciu zawodników. Wyniki zawodów oceniane będą zespołowo i indywidualnie.

Obok drużyn Międzyszkolnych Klubów Sportowych, startować będzie kilka drużyn żeńskich Kół Sportowych Szkolnych. Wyniki tych zespołów będą punktowane oddzielnie. Trasy biegu zjazdowego i slalomu dla dziewcząt będą krótsze od tras męskich.

Początek zawodów w obu dni o godzinie 9-jej rano.

Wycieczka Harcerskiego Klubu Narciarskiego w Katowicach.

23 lutego 1936 r. zarząd Harcerskiego Klubu Narciarskiego organizuje wycieczkę narciarską na Czantorz. Wyjazd z Katowic w niedzielę rano o godz. 5.50. Zbiórka na dworcu o godz. 5.30. Wycieczkę prowadzi dh. Kuczyński Władysław. Udział w wycieczce zgłaszać należy w Składnicy Harcerskiej, Katowice, ul. Francuska 12, tel. 307-52, lub telefonicznie u dh. Kuczyńskiego, tel. 301-98. Zgłoszeni, którzy bez uprzedzenia nie przybędą na dworzec i nie wezmą udziału w wycieczce pokrywają koszt biletu (1,50 zł w jedną stronę).

RADJO KATOWICE

Piątek 20 lutego.

KATOWICE Godz. 6.30 Piosenka poranna i gimnastyka. 6.50 Płyty. W przerwie o godz. 7.20 dziennik poranny. 7.55 Parę informacyj. 8.00-8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci stałych). 12.40 Koncert orkiestry kameralnej. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35-14.30 Fragment z op. „Rycerskość wieśniacza”. — P. Mascagniego (płyty). 15.15 Wiadomości o wywozie polskim. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Chwilka społeczna. 15.30 Arje w ekle. 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert. 16.45 „Zimowa bajka” — opowiadanie dla dzieci. 17.00 „Skarby polskie” — odczyt. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Johann Brahms: Kwartet g-moll op. 25. 17.40 Poradnik sportowy. 17.50 Recital śpiewaczy. 18.20 Koncert reklamowy. 18.30 Wiadomości radjotechniczne. 18.50 Przegląd prasy. 19.00 Jak spędzić święto? 19.05 Wiadomości sportowe. 19.10 Komunikat śniegowy. 19.15 Biuro studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.30 Karnawałowy koncert symfoniczny z Wiednia. W przerwie o godz. 20.20 dziennik wieczorny oraz „Obrazek z Polski współczesnej”. 21.50 Skrzyżka techniczna. 22.10 „Hej ty Wisło” — suita trzech melodii od Babiej Góry do Bałtyku. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.45-23.30 Muzyka taneczna. W przerwie o godz. 23.00 komunikat meteorologiczny.

Audycje zagraniczne

Piątek 20 lutego.

Godz. 5.00 Koncert poranny z Wrocławia. 6.15 Gimnastyka i muzyka z Pragi. 6.30 Koncert z Kolonii. 7.30 Koncert bezrobotnych muzyki z Pragi. II. 8.30 Koncert dla warsztatów pracy z Wrocławia. 12.00 Koncert z Frankfurtu. 12.35 Koncert z Koszyc. 15.00 Koncert radiokierstwy z Brna. 16. Koncert z Pragi. 17.00 Muzyka z Koenigswusterhausen. 18.00 Koncert z Lipska. 19.10 Rozmaitości muzyczne z Morawskiej Ostrawy.

Kalendarzyk zebrań

Baczność Zarządy Kół OZPR. powiatu katowickiego.

Dnia 19 lutego br. zmarł długoletni członek OZPR. Kola Bielszowice — śp. Jurczyk. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 8.15 rano. Komenda powiatowa OZPR. prosi Zarządy Kół powiatu katowickiego o wysłanie sztabiarów jak i delegacji. Zbiórka biorących udział w pogrzebie dnia 22 lutego br. o godzinie 8.00 rano w Bielszowicach obok lokalu Spiechowicza, ul. Główna.

'Sobota 22 lutego.

CHORZÓW. Zebranie Towarzystwa Gimn. „Sokół” o godz. 19 w Szkolni przy ul. Prez. Mościckiego.

LUBLINIEC. Walne zebranie Towarzystwa Pracy Młodzieży Powstańczej o godz. w świetlicy OMP. Rynek w Lublinie.

TARNOWSKIE GÓRY. Walne zebranie grupy Związku Powstańców Śląskich o godz. 18.30 w lokalu związkowym p. Kaczmarka.

Wiadomości gospodarcze

Ceny polskich artykułów żywnościowych w Anglii.

Według notowań giełdy londyńskiej z dnia 7 b. m. za centnar bekoniów w szylingach płacono: polski — 73 do 83, duński — 82 do 90, holenderski — 78 do 87, estoński — 78 do 83, litewski — 78 do 83, litewski — 73 do 83, szwedzki — 82 do 87. W porównaniu z notowaniami z tygodnia ubiegłego ceny bekoniów pozostały bez zmian. Również utrzymały się bez zmiany ceny szynki peklowanych i szynki w puszkach. Natomiast ceny smalcu uległy pewnej zmianie, a mianowicie polski zmniejszył o 1 szyling na centnarze w dolnej swej granicy, osiągając od 55 do 58 szylingów za centnar. Smalec argentyński zmniejszył w górnej granicy swych cen również o 1 szyling. Handel drobnym, wobec strajku w londyńskich centralnych balach targowych, odbywał się wprost z doków w warunkach anormalnych. Za polskie kurczęta płacono do 11 pensów za funt.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej z dnia 20 lutego.

Ceny parytet Poznań!

Zyto 12.15-12.40. Mąka żytnia wszystkie gatunki obie kolumny o 25 groszy niżej. Pszenica 18.50-18.75. Reszta notowań bez zmiany. Uspokojenie spokojne. Obroty: 2.575 ton, żyta 853 ton, pszenicy 402 ton, jęczmienia 200, owsa 152 tony.

Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej z dnia 20 lutego.

WARSZAWA. — Dewizy: Belgja 89.35 89.53 89.17. Berlin 213.45 213.93 212.92. Holandia 360.00 360.72 359.28. Londyn 26.16 26.23 26.09. Nowy Jork .24 5.21.5 5.23. No-

W Jork kabeł 5.24.5 5.25 5.23. Paryż 36.01 35.06 34.94. Praga 21.97 22.01 21.93. Oslo 131.40 131.73 131.07

Urzędowa ceduła giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach z dnia 20 lutego.

Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych parytet wagon Katowice, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonów. Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych: Zyto 13.50-13.75. Pszenica jednolita 20.25. Mąka pszenica IA 0-20 proc. 32, IE 0-65 proc. 28.25. Mąka żytnia gt. I 0-45 proc. 20.50, I 0-55 proc. 19.75-20, II 45-55 proc. 17. Otreby pszenne średnie przemiatu standardowego 10.75, żytnie 10. — Ceny orientacyjne niezmiennione.

Komunikaty

Komunikat Zarządu Koła Podchorążych Rezerwy R. P.

W dniu dzisiejszym o godz. 19 w lokalu Związku Oficerów Rezerwy R. P. Katowicach przy ul. Plebiscytowej 1, II utr. odbędzie się Walne Zebranie Likwidacyjne Koła Podchorążych Rezerw w Katowicach, na które zaprasza się wszystkich podchor. rez. zrzeszonych w Kole. Spowoduje całkowitą likwidację Koła, przejęcia majątku przez Z. O. K. i przejęć a podchorążych rezerwy na członków do Związku Oficerów Rezerwy, jaknajliczniejszy udział podchor. w zebraniu pożądanym. Zgłoszenia podchor. rezerwy tak zrzeszonych jak i niezrzeszonych na członków do Związku Oficerów Rezerwy, przyjmują sekretariat Z. O. R. codziennie od godz. 17-19. Za Zarząd Koła: prezes Jan Józwiak, ppor. rez., wicepr. Jan Brodniewicz, pchor. rez., sekretarz Dawid Henryk, ppor. rez.

VII. Km. 318/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach, rewiru VII, Józef Bortel, mający kancelarię w Katowicach, ul. Sobieskiego Nr. 15 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 marca 1936 r. o godz. 10 w Katowicach w Sądzie Grodzkim, pokój 59, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Teodora Józka i żony jego z Stodtków Elżbioty nieruchomości: zapisanej w ks. wiecz. Sądu Grodzkiego w Katowicach, tom 21, wykaz 608 Nowa Wieś stanowiącej dwupiętrowy dom mieszkalny, szope i podwórze, (ogród) o łącznej powierzchni 2005 m², położonej w Nowej Wsi przy ul. Bielszowickiej 41.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 37.828,50, cena za wywołania wynosi zł 28.371,40.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekonię w wys. 3.782,55 zł.

Rekonię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź zastawczakach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowo publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały post. owienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 9-jej do 18-jej akta zaś postępowania egzekucyjnego można w Sądzie Grodzkim w Katowicach, ul. Mikołowska Nr. 2, sala Nr. 58.

Dnia 13 lutego 1936 r.

(3554)

(—) J. BORTEL, komornik.

IV. Km. 42/36, 5861, 5863/35.

Obwieszczenie o licytacji.

Oglašzam, że w poniedziałek, dnia 24 lutego 1936 r. o godz. 9 sprzedam publicznie w Chorzowie przy ul. Katowickiej 24, następujące ruchomości:

15 sztuk mydła Axela, 25 butelek wody kolońskiej 1920 Dentol, 25 paczek farby do skór Dillbra, 20 puszek dużych laku emalowego, 1 stoł sklepowy z szufladami, 1 regał sklepowy z szufladami, 1 regał sklepowy z szufladami za szkłem, 30 sztuk stoł porcelanowych do towaru, 10 butli do płynu, oszacowane na łączną kwotę 872.50 zł.

Zaś o godz. 10 sprzedam publicznie w Chorzowie 1, przy ul. Moniuszki nr. 2, następujące ruchomości:

1 aparat radiowy „Elektrik” 4 lampowy z głośnikiem, 1 bilard, 18 stołów restauracyjnych, 50 krzeseł restauracyjnych, oszacowane na łączną kwotę 890 zł. Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży czwóćć godz. przed rozpoczęciem licytacji.

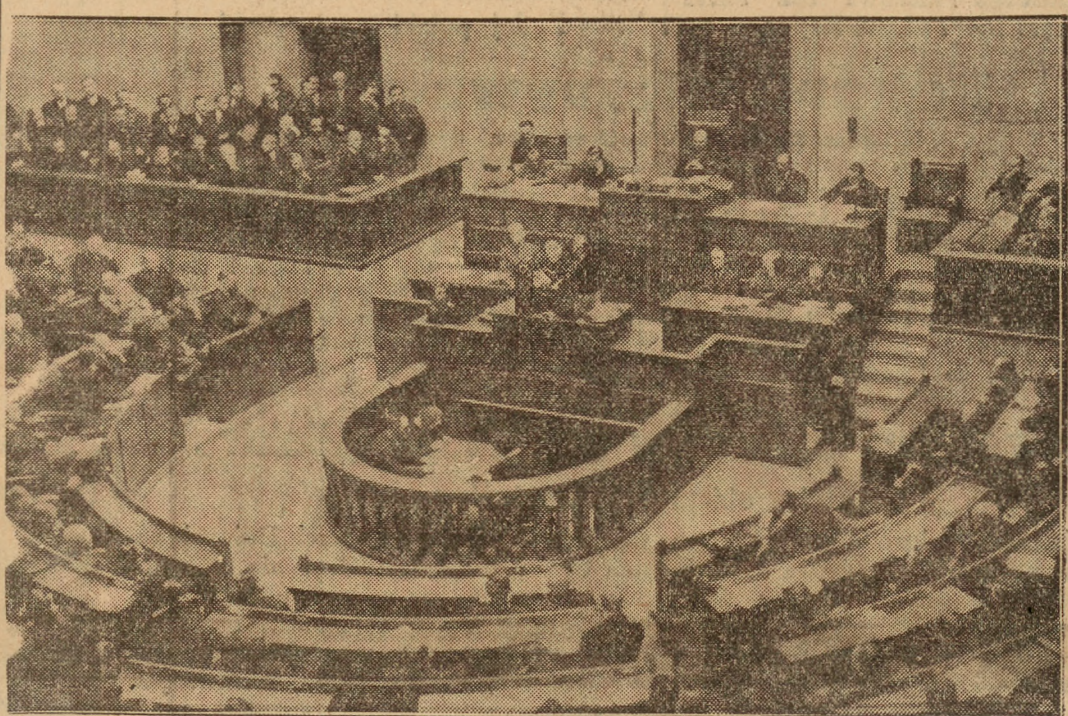
(3559)

(—) WISTUBA, komornik.

Zakochani.



Lotnik i żywiarka



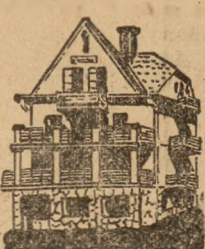
Sejm w czasie przemówienia Premiera.

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach rozpisala przetarg nieograniczony na dzień 9 marca 1936 r. na nasiekanie i odnawianie używanych pilników.

Bliższe warunki przetargu zostały ogłoszone w „Monitorze Polskim” Nr. 41 z dnia 19. II. 1936 r.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Katowicach (3551)



Otoczony lasem w najpiękniejszej dolinie Dziechcinki

Pensjonat „SŁAZACZKA” K. Mączyńskiej WISŁA

Telefon Nr. 66. Otwarty przez cały rok.

Budynek położony jest przy szkolnych terenach narciarskich

Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami i leżakami. Ceny przystępne

Przez drobne ogłoszenie znajdziesz.

III. Km. 133/36, 711/35.

Obwieszczenie o licytacji

Oglašzam, że w poniedziałek, dni. 24 lutego 1936 r. o godz. 12.30 w południe sprzedam publicznie w Małej Dąbrowie przy ul. M. Piłsudskiego 17:

1 kredens do ładalni, 1 szafę oszkloną do naczyń, 1 lustro z podstawką, 9 obrazków olejnych ścennych, 1 toaletkę da ska, 2 stoliki nocne, 1 gramofon skrzynkowy, 10 płyt do gramofonu, 2 portjery, 2 pary firanek, 1 kilim, 22 książki niemieckie i wiele innych t. p. przedmiotów. Wartość szacunkowa tych ruchomości wynosi 870 zł. (3555)

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzed. ży czwóćć godz. przed rozpoczęciem licytacji.

(—) GORSKI, komornik.

Licytacja

Urząd Skarbowy w Wielkich Hajdukach ogłasza sprzedaż licytacyjną następujących przedmiotów: w Piekarach Śląskich, dnia 21 lutego br. o godz. 11.30 przy ul. 3-go maja 54

160 słoików, 30 butelek wody kolońskiej, wagę dziesiętną, 3 szafki, łade sklepową, 2 regały dnia 22 lutego br. o godz. 9.30 przy ul. 3-go Maja 36 30 stołów restauracyjnych, 100 krzeseł, bufet do piwa, regał restauracyjny.

Urząd Skarbowy Wielkie Hajduki,

Obwieszczenie o licytacji.

Oglašzam, że w poniedziałek, dnia 24 lutego 1936 r. o godz. 15 sprzedam publicznie w Wilkowiach przy szosie Mikołowskiej:

20 m³ desek stolarskich, gatunek I, w wartości 2.000 zł.

Powyższe ruchomości można oglądać pół godz. przed rozpoczęciem licytacji. (3553)

(—) D. JURASZ, komornik.

KUPNA

Parcele budowlana ok. 1000 m. kw. w Katowicach w pobliżu parku Kościuszki, ul. Sobieskiego lub Opolskiej poszukwana. Oferty z podaniem ceny za 1 m. kw. do Adm. Polski Zach pod Zw. Dr.

MIESZKANIA

Dwa pokoje z kuchnią, ewentualnie z łazienką w Katowicach poszukuje wprost od gospodarza. (Możę zwrócić ewent. kosztą eksmisyjne. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod „1234”

Poszukuję pokoju z kuchnią w Chorzowie, Katowicach Hajdukach względnie okolicy Zgl. do Adm. P. Z. pod „K. Z.”

Poszukuję mieszkania: pokój z kuchnią w Świętochłowicach względnie w Panewniku Zgłoszenia do P. Z. pod „G. S.”

od 21 II. 1936.

Repertuar Kina Teatrów

KINO CAPITOL ul. Plebiscytowa 3

CZAROWNICA Helen Gahagan, Randolph Scott

KINO CASINO Pierackiego 17/19

MADAME POMPADOUR L. Slezak, W. Eichberger, L. English

KINO COLOSEUM 3 Maja 7

RAPSODJA BAŁTYKU Adam Brodzisz, Maria Bogda.

KINO RIALTO św. Jana 24

W POGONI ZA SZCZĘŚCIEM Julia Serda, Adela Sandrock

KINO STYLOWY Stawowa nr. 19

1) CZŁOWIEK DWUCH ŚWIATÓW 2) KRYJÓWKA SZCZĘŚCIA

KINO UNION 3 Maja 25

SEN NOCY LETNIEJ w realizacji Maxa Reinhardta.

KINO DEBINA Dąb

1) SPRZEDANY GŁOS 2) KUSZENIE SZATANA.

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyną wystawioną przez Starostwo Bielsko, w roku 1929 na nazwisko Dawidowicz Ferdynand Biala.

RÓŻNE

Fortepiany

strojenie, reparacje i politurowanie wykonuje fachowo i tanio B. Sommerfeld. Fabryka Pianin, Katowice, Kościuszk. 16, tel 348-98

Obraz wyrządzoną p Kiarze Grocholskiej odwołuję i przepraszam (3530) Świętochowski.

Sklepem bez wystawy

jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się za pośrednictwem dzienników i czasopism.

Sila przyzwyczajenia.



Jeden strażak do drugiego: Patrz! Nawet w takiej chwili nie zapomina, że kiedyś była tancerką kabaretową.